Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 251 — Sobota 27 października 1934 r. — Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja Warszawa ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3·50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Bez skrupułów

Czołowy publicysta „Kurjera Warszawskiego", p. B. K., uchodzi za wzór umiarkowania i umiaru w prasie burżuazyjnej. Istotnie: p. B. K jest umiarkowanym „narodowym demokratą", był swego czasu umiarkowanym zwolennikiem faszyzmu, a obecnie jest umiarkowanym krytykiem „sanacji". Ale gdy zabiera głos w sprawie Socjalizmu, umiarkowanie natychmiast pryska i p. B. K. jest zdania, że może sobie na wszyst ko pozwolić i z niczem się nie liczyć.

Oto w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego" p. B. K. zamieścił artykuł p. t. „Winowajcy bez skruchy". Trudno o coś bardziej bezceremonjalnego i niepoważnego.

Autor bierze za punkt wyjścia rewolucję hiszpańską i przy sposobności „rozprawia się" z Socjalizmem wogóle.

Dla autora pozdrowienia i sympatje, przesłane socjalistom hiszpańskim przez Międzynarodówkę Socjalistyczną, „mają wygląd nieco humorystyczny". Jest to rzecz smaku. Wydaje się nam, że dobry smak opuścił tu p. B. K., ale nie będziemy się o to spierali. P. B. K. twierdzi, że powstańcy woleliby otrzymać pieniądze, bomby i rewolwery. Niewątpliwie, ale trudno przypuszczać, by p. B. K. sam wierzył w to, że w obecnych warunkach Międzynarodówka Socjalistyczna może coś podobnego zrobić, że może wysyłać do Hiszpanji „okręt naładowany rewolwerami" (!). Dla p. B. K. nie istnieją żadne przeszkody natury geograficznej, politycznej, technicznej i in. Wygodnie sobie pisze, że „Międzynarodówka żadnej poważnej pomocy rewolucjonistom nie dostarczy, ponieważ sama jest w ogromnych kłopotach, kierując kadrami zdezorganizowanemi, zdemoralizowanemi i wystraszonemi, zdemoralizowanemi i wystraszonemi" (!).

P. B. K. się myli. Międzynarodówka ma istotnie dużo kłopotów, ale o kadry swoje jest spokojna. Niema drugiej organizacji międzynarodowej, której kadry byłyby mniej zdezorganizowane, zdemoralizowane i wystraszone. P. B. K. może się przekonać o tem, jeżeli zada sobie trud zbadania ruchu socjalistycznego w którymkolwiek kraju. Mówić zwłasz cza o „wystraszonych kadrach" po powstaniu austrjackiem i w obliczu bohaterskiej rewolucji w Hiszpanji — to narazić się na śmieszność.

P. B. K. ma do socjalistów szczególną pretensję o to, że jakoby „mordują" demokrację i że w tym względzie doszli „poprostu do sadyzmu". Pretensja ta datuje się nie od dzisiaj. Wytykał ją kilkakrotnie socjalistom polskim za „zdradę" demokracji w maju 1926 r., ucieleśnionej wówczas w obalonym Rządzie... „Chjeno - Piasta". P. B. K. pozostał sobie wierny. Dla niego Rząd Lerroux z trzema monarchistami - faszystami jest Rządem „szczerych republikanów i demokratów". Dla niego przywódca tych monarchistów-faszystów Gil Robles, który w ciągu miesięcy prowokował ruch robotniczy i który — jak donosiła pisma zagraniczne— miał oświadczyć, że na 1 października „musi mieć powstanie socjalistyczne", jest „politykiem umiarkowanym". Dla niego dymisja prezesa Trybunału Konstytucyjnego w Hiszpanji na znak protestu przeciw powołaniu do Rządu owych trzech wrogów Republiki, jako aktowi niekonstytucyjnemu, nie istnieje.

P. B. K. przemilcza fakt, że socjaliści do ostatniej chwili walczyli w granicach parlamentarnych i że dopiero po złamaniu Konstytucji zdecydowali się na walkę pozaparlamentarną.

Cóż wobec tego wart zarzut p. B. K., że „demokratyzm socjalistyczny jest czysto konjunkturalny: jeżeli piastują władzę, to są demokratami, jeżeli są w mniejszości niema gorszych od nich wrogów demokracji"? Jest to zarzut gołosłowny, na który p. B. K. nie przytoczy ani jednego dowodu. Chyba, że pod demokracją będzie rozumiał swoje własne pojęcie demokracji, będące — zaprzeczeniem wszelkiej demokracji.

Tyleż warte są i inne twierdzenia p. B. K., jak np., że „socjalizm u władzy, to niezadowolenie powszechne i chaos powszechny" (powtórzone za pewną gazetą francuską). Przykłady rządów socjalistycznych w Szwecji, Danji, w dawnym samorządzie wiedeńskim i t. d. dosadnie świadczą o tem „niezadowoleniu powszechnem i chaosie powszechnym".

P. B. K. krytyki swojej i swych pretensyj do Socjalizmu nie uzasadnia żadnemi argumentami rzeczowemi. Daje tylko upust swej niechęci do Socjalizmu, ale nie potrafi przeciwstawić mu nic nowego, nic innego, nic lepszego.

P. B. K. nie jest odosobniony. Bliźniaczo podobny jest do p. Pem. z krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego". Są to typowi przedstawiciele tej grupy inteligencji, która jest napraw dę zbyt inteligentna, by nie dostrzegła całej zgnilizny ustroju kapitalistycznego, ale która z tych czy innych względów nie może się zdobyć na zerwanie z tym ustrojem i — co gorsza — musi nawet wychwalać ten ustrój.

Stąd te dąsy, gniewy i brak skrupułów wobec Socjalizmu, do którego w głębi duszy — być może — tęsknią.

(jmb.).

Tylko 38.000 bezrobotnych

otrzyma zasiłki w listopadzie

Dnia 31 b m. obradować będzie Zarząd Funduszu Bezrobocia, dla ustalenia preliminarza zasiłków dla bezrobotnych w m. listopadzie. W przyszłym miesiącu przewidziane jest przyznanie zasiłków dla 38.000 bezrobotnych.

Pożar Reichstagu

Ostateczne wyjaśnienie

Szwedzki senator tow. Branting, syn wodza socjalistów szwedzkich, ogłosił w „Sozialdemokraten" artykuł p. t.: „Tajemnica pożaru Reichstagu ostatecznie wyjaśniona".

W artykule tym Branting pisze, że przywódca grupy „szturmowej" Ernst przed zamordowaniem go w dniu 30 czerwca r. b. spisał szczegółowo przebieg akcji podpalenia Reichstagu. Zamordowanie Ernsta miało na celu pozbycie się niepewnego świadka. Dowód jednakże został. Przypuszczano początkowo, że dowód znajduje się w ręku dr. Sacka, b. obrońcy Torglera. Dr. Sacka aresztowano i wypuszczono go wtedy do piero, gdy władze nabrały przekonania, że nie ma on rękopisu Ernsta.

„Dowód ten — pisze Branting — był w innem ręku, a obecnie my go mamy. Najsumienniej sprawdziliśmy jego autentyczność, a grafologowie stwierdzili autentyczność podpisu.

W sprawozdaniu Ernsta znajdujemy te same nazwiska, które od pierwszej chwili były przez cały świat wymieniane. Jest tam oczywiście także nazwisko samego Ernsta. Poza znanemi nazwiskami, już w prasie wymienionemi, jest w zeznaniu Ernsta kilka nazwisk przywódców S. A., dotychczas nigdzie nie wymienionych.

(Artykuł Brantinga wymienia szereg nazwisk, których ze zrozumiałych względów nie powtarzamy. — Przyp. Red.).

W Hiszpanji

„Asturja — Verdun Rewolucji"

OŚWIADCZENIE LERROUX.

Premjer Lerroux oświadczył, że powstanie w Asturji zostało ostatecznie zlikwidowane. Austrja była to „Verdunt powstańców".

Kiedy powstańcy wysadzili w powietrze liceum w Oviedo, używając w tym celu dwóch tonn dynamitu, w gmachu znajdowało się jeszcze wiele osób. Siła eksplozji była tak wielka, iż zniszczyła doszczętnie nietylko liceum, ale około 10 domów, znajdujących się w pobliżu. Lerroux oznajmił, iż Rząd nie powoduje się uczuciem zemsty i nie zamierza stosować żadnych zbytecznych represyj. Pragnieniem jego jest przywrócenie autorytetu prawa. (PAT.).

NA ZGLISZCZACH.

Wszczęto dochodzenia przeciwko cudzoziemce, która występowała pod pseudonimem „Fleur de Lys". Jest ona oskarżona, że pertraktowała w Szwajcarji w sprawie zakupu 30 tys. karabinów, używanych w armji szwajcarskiej po 150 pesetów za karabin.

Do Oviedo przybyli ministrowie wojny, sprawiedliwości i robót publicznych. Biorą oni na miejscu udział w dochodzeniu, prowadzonem przez władze sądowe.

W ciągu ostatnich dni pogrzebano w Oviedo około tysiąca ofiar powstania. W całem zagłębiu górniczem Asturji znajduje się obecnie przeszło 22 tys. wojska. (PAT.).

WYROKI ŚMIERCI.

Z Madrytu donoszą, że trybunały wojenne do tej pory wydały 16 wyroków śmierci na terenie objętym ruchem rewolucyjnym w Asturji. W najbliższym czasie przed trybunałem wojennym w Oviedo stanąć ma jeszcze kilkaset osób. (PAT.).

BOMBY W OVIEDO.

W Oviedo znowu wybuchła bomba, rzucona przez rewolucjonistów. Wybuch zabił na miejscu cztery osoby. (PAT.).

W sprawie „jednolitego frontu"

Stanowisko Socjalnej Demokracji Szwecji

Stanowisko angielskiej Partji Pracy

Szwedzka agencja urzędowa donosi: Komitet wykonawczy Szwedzkiej Partji Socjalno - Demokratycznej odrzucił propozycję jakiejkolwiek współpracy z „Kominternem" oraz jego sekcjami. Przedstawiciele Szwedzkiej Partji Socjalno - Demokratycznej mają przeciwstawić się w sposób jaknajbardziej kategoryczny w łonie Egzekutywy Międzynarodówki wszelkim projektom wspólnej akcji z Trzecią Międzynarodówką. (PAT.).

**

Agencja Havasa donosi z Londynu: Komitet Wykonawczy Labour Party odrzucił ponowną propozycję odbycia rokowań z partją komunistyczną. (PAT)

„Doumergue chce się utrzymać

przy władzy wbrew woli Izby i kraju"

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia projekty reformy Konstytucji premjera Doumergue'a.

„Echo de Paris" wylicza trudności, jakie się piętrzą przed premjerem Doumergue'm. Pierwszą przeszkodą, która może odegrać dużą rolę, jest kongres radykałów w Nantes, drugą — intrygi w łonie gabinetu, prócz tego premjer będzie musiał przezwyciężyć opór Senatu i zapewnić sobie poparcie Izby. Dziennik uważa, iż pomimo tak licznych trudności Doumergue zwycięży.

„Petit Parisien" przypuszcza, iż ciała prawodawcze nie będą się sprzeciwiały zwołaniu Zgromadzenia Narodowego, ale odrzucą projekt Doumergue'a, usuwający Senat od udziału w sprawie rozwiązywania parlamentu.

Leader socjalistyczny Blum uważa, iż projekty Doumergue'a mają na celu za pewnienie utrzymania się u władzy wbrew woli Izby i kraju. (PAT.).

Fałszowanie list wyborczych

w Zagłębiu Saary

Agencja Havasa donosi z Genewy: Komitet międzynarodowy, złożony z działaczy radykalnych, przedstawił Radzie Ligi Narodów memorjał opracowany przez hr. Karolyi. Memorjał stwierdza, że liczba osób, uprawnionych do głosowania w Zagłębiu Saary, obliczona na 530 tysięcy jest zbyt wygórowana. Liczba ta winna być mniejsza o mniejwięcej 75 tysięcy, gdyż, jak stwierdza dalej raport, komisje municypalne świadomie wpisywały fałszywe dane, omijając w pewnych wypadkach wpisania tych, którzy posiadali prawa. Komisje w ten sposób faworyzowały hitleryzm. Memorjał w zakończeniu domaga się przedłużenia okresu dozwolonego dla odwołania się od orzeczeń komisyj municypalnych i okresu reklamacyj, jak również sprawdzenia list uprawnionych do głosowania przez komisje neutralne.

Komitet międzynarodowy zapowiada w najbliższym czasie ogłoszenie raportu w sprawie propagandy sabotażu, uprawianej przez hitlerzym w związku z dekretem regulującym sprawę sel dla zgromadzeń wyborczych. (PAT.).

W atmosferze gorączki zbrojeniowej

Mowa angielskiego min. wojny

Brytyjski minister wojny, lord Hailsham, przemawiając w środę wieczorem z okazji zwycięstwa lotników angielskich w wyścigu transkontynentalnym, wskazał na niebezpieczeństwa, jakie mogą grozić Anglji w związku z możliwością napadu lotniczego. Minister wojny wyraził ubolewanie, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy stan liczebny armji terytorjalnej został zmniejszony o 2,000 ludzi, co należy przypisać nastrojom pseudo-pacyfistycznym, lekkomyślnie szerzonym przez pewnych polityków, usiłujących wyzyskać gorące przywiązanie narodu angielskiego do pokoju. W dalszym ciągu swego przemówienia minister stwierdził, że kanał La Manche istotnie przestał być granicą obronną Anglji. Wicepremjer Baldwin powiedział, że granica angielska znajduje się na Renie. Rozumiał on przez to niewątpliwie, że niebezpieczeństwo najazdu jest mniejsze im w dalszej odległości przebywa nieprzyjaciel. W razie napaści lotniczej na kontynencie Wielka Brytanja zostałaby w porę ostrzeżona i uzyskałaby niezbędny czas dla należytego zorganizowania obrony własnego terytorjum. (ATE.).

Przemysłowcy niezadowolenia

Zapowiedziana obniżka ceny węgla ma nastąpić od dnia 1 listopada. Wynosić ona będzie 12 proc. dla węgla oddawanego do użytku prywatnego i 15 procent dla węgla przeznaczonego do użytku dla celów przemysłowych.

Organizacje przemysłowców są jednak niezadowolone z niedostatecznej ich zdaniem obniżki taryfy przewozowej, i mają wystąpić z ultymatywnym żądaniem dalszego obniżenia taryfy, grożąc, iż w przeciwnym razie nie będą mogły obniżyć cen węgla w terminie od dnia 1 listopada.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w dn. 6 listopada o g. 10 r. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Wyrok śmierci

Sąd Okręgowy w Równem, jako sąd doraźny, skazał na karę śmierci, Jakima Kasjantuka, oskarżonego o szpiegostwo.

Wyrok śmierci wobec odrzucenia prośby obrońcy o ułaskawienie przez Pana Prezydenta R. P. wykonany został wczoraj rano.

A Hitler zbroi się...

Przeciw komu?

Nasz „przyjaciel" (na 10 lat...) Hitler zbroi się — dniem i nocą, wydobywając ze zubożałego i bezrobotnego kraju ostatnie zasoby. Czy warto podawać szczegóły? To są rzeczy bezsporne. O tych gorączkowych zbrojeniach napisano już wiele książek! Reichswehra z traktatowych 100 tys. dawno już wzrosła do 200 tys. (lub więcej). Szeroko postawiona jest „służba pracy", stanowiąca miljonowe rezerwy. Starannie gromadzi się nikiel i miedź, potrzebne dla produkowania amunicji. Rozbudowuje się potężne lotnictwo „pokojowe", które w parę godzin może być przerobione na wojenne. A strategiczne autostrady? a schrony podziemne dla lotnictwa? i t. d. i t .d. Fakty ogólnie znane. Wywołały one wielkie wrażenie bynajmniej nie tylko we Francji. W Anglji szybki rozwój lotnictwa niemieckiego wywarł wielki wpływ na politykę angielską i spowodował ostatnio pewne zbliżanie się ku pozycji francuskiej (znane oświadczenie Baldwina — „nasza granica nad Renem"). Albowiem po rozgromieniu Niemiec w wojnie światowej, po zabraniu kolonij i zniszczeniu floty, Anglja uspokoiła się w przekonaniu, że nic jej nie grozi; ale nowe ogromne „bombomioty" (lotnicze) Goeringa bardzo łatwo mogą się przedostać ponad Londyn (patrz wyniki ostatnich manewrów lotniczych w Anglji).

Hitler się zbroi — za wszelką cenę, na wszelki sposób. I jakże mogło być inaczej, skoro właśnie **charakterystyczną** cechą hitlerowskiego faszyzmu jest **właśnie zaborczość!** Hitleryzm powstał na gruncie nacjonalistycznego urazu Niemiec rozbitych w wojnie światowej. Stąd jego ideologia jest przystosowana przedewszystkiem do zaborczości, do **wojny.** Czemże np. jest „rasizm", nauka o wybranej „rasie" germańskiej ,jak nie wzmocnieniem wiary w wojenne posłannictwo Niemiec wobec „niższych" narodów słowiańskich i romańskich? Czemże innem jest znana nauka o tem, że Niemcy są wyjątkowym „narodem bez terenu" ekspansji („Volk ohne Raum")? Czemże są innem imperjalistyczne prądy w — religji(!), np. próby nawrotu do starogermańskich bożków wojny, lub przerabiania ogólno - ludzkiej religji chrześcijańskiej na **„niemieckie chrześcijaństwo?"**

Ideologja hitlerowska wraz z praktyką przygotowań wojennych, stanowi jedno. **Wszystko dla wojny.** Naturalnie tak się nie mówi — urzędowo. Urzędowo mówi się o odbudowie **„honoru"** Niemiec („Ehre"). Któżby jednak był tak naiwny, żeby nie rozumieć tego języka? Czyta się „honor", wymawia się „wojna". Już nie tylko Anglja — ba, nawet Włochy faszystowskie nauczyły się rozumieć ten styl, gdy stanęły wobec ewentualności zagarnięcia przez Hitlera Austrji, graniczącej z Włochami.

Hitler się zbroi. Dlaczegoż nie zaczyna?... To jasne: z **trzech** powodów. 1) organizacja państwa jeszcze niegotowa (przyppominamy: jeszcze 30 czerwca Hitler musiał wyrżnąć przeszło tysiąc wybitnych działaczy hitlerowskich i konserwatywnych); 2) organizacja wojska również jeszcze niegotowa; 3) **najważniejsze: sytuacja międzynarodowa** jest bardzo dla Hitlera niepomyślna. Podkreślamy ten trzeci, najważniejszy moment. Bo to np., że w państwie nie jest wszystko w porządku, niekoniecznie musi być momentem hamującym: kiepska sytuacja w kraju może właśnie czasami stać się pobudką dla awantury zagranicznej. (Trzeba coś dać tej sarkającej ludności! Trzeba skierować te masy niezadowolonych ku innemu celowi!). Ale sytuacja międzynarodowa rozstrzyga: trudno zaczynać, gdy się ma cały świat przeciwko sobie, a przy sobie tylko — **Polskę...** Jeszcze nie tak dawno sprzyjał Mussolini, pomagała Anglja. Ale obecnie? Hitler jest **otoczony** wstęgą państw, śledzących każdy jego ruch. Rosja Sowiecka szybko podała dłoń Francji. M. Ententa (przedewszystkiem Czechosłowacja i Rumunja), zagrożona zbrojeniem Niemców i rozkwitem w związku z nimi rozbiorowych planów **Węgier**, wzmacnia swój sojusz wewnętrzny.

Tak, ta **izolacja** polityczna Hitlera jest poważnym czynnikiem pokojowym, bo trzyma go w ryzach. Tylko Polska przerywa ten pas izolacyjny, osłabia węzły kaftana bezpieczeństwa...

A teraz nowa kwestja — **przeciwko komu** skierowana jest właściwie ta cała hitlerowska zaborczość? Jaka jest linja zasadnicza? Bo że i Austrję by się zabrało, i zagłębie Saary, i ewentualnie niemiecką część Czechosłowacji — to wiadomo. Chodzi jednak o linję zasadniczą. Nie ulega żadnej wątpliwości. że zasadniczą linją jest stary kierunek — **na wschód.**

„Wódz" rozstrzyga. a wiadomo przecież, że „Mein Kampf" Hitlera twardo wskazuje narodowi — na wschód! Ale jeszcze bardziej szczegółowo opracował wytyczne najbliższy pomocnik wodza, faktyczny kierownik zagranicznej polityki „III-ciej Rzeszy" i dyrektor jej „kultury" **Rosenberg.** W swym (zasadnicze teoretyczne dzieło hitleryzmu) „Misje XX stulecia" wprawdzie chce także Francuzów, tych zwyrodniałych „krągłogłowych" „mieszańców", ode pchnąć na zachód; jednak przedewszyst kiem zwraca swój wzrok na wschód, na barbarzyńską ogromną Rosję, która daje światu tylko takich anarchistów jak Tołstoj, Bakunin, Krapotkin, Lenin... Tam nasza droga, tam przeznaczenie. Ale na drodze **Polska**, więc — jakże?.. Czytajmy więc na str. 635:

„W wiadomej walce o wolność, honor i chleb takiego twórczego narodu, jak Niemcy, *niepodobna mieć względów dla impotentnych (!), bezwartościowych (!) i nachalnych Polaków, Czechów* itp. Należy ich *odeprzeć na wschód*, aby osowobodzić teren dla uprawy gruntu rękami niemieckich chłopów". (wyd. r. 1931).

Chyba wystarcza? Czy to zasadnicze nastawienie mogło się zmienić? Pewnie, że tak wyraźnie dziś się nie pisze w ciężkiej sytuacji międzynarodowej, po zawarciu 10-letniego „paktu" z Polską. Ale zasadnicza linja wschodnia jest utrzymana tak w wydanej w r. 1934 tegoż Rosenberga „Krew i honor" (zbiór) jak w „pokojowych" planach zorganizowania „Mitteleuropy" z hegemonją Niemiec.

W ten sposób mamy główne elementa w ręku dla oceny Hitlera i jego chwilowych zboczeń z drogi zasadniczej, oraz polityki polskiej.

P. pos. Mackiewicz ze „Słowa", polemizując z moją **negatywną** oceną polityki **min.** Becka (w formie bardzo kulturalnej zresztą w przeciwieństwie do „Kurjera Por."), uważa tę politykę za — „genjalną"; niezupełnie się jednak z nią zgadza, bo widzi w niej **równoważę** polityki prohitlerowskiej i prosowieckiej; sam zaś p. M. wolałby nachylić się przyjaźni bardziej ku Hitlerowi. Nie dziwimy się wcale organowi kresowej konserwy—byłaby to jej stara polityka, dyktowana interesami klasowymi kresowego ziemiaństwa („Japonja, banzaj!!"). Ale — jakby na tem wyszedł interes **Państwa Polskiego**, o którem wszak tyle w „sanacji" się mówi?

WOJNĘ niesie światu hitleryzm z zasadniczym kierunkiem „na Wschód" Na szczęście jest skrępowany łańcuchem współdziałających państw. Czy zadaniem „bezwartościowych" („wartlosen") Polaków ma być osłabienie tego łańcucha i wypuszczenie hitleryzmu — uzbrojonego — na spokojną Europę!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Bufony

Znany pisarz hiszpański PIO DE BAROJA, w jednej z powieści, w ten sposób charakteryzuje wojsko swego kraju: „Wojsko wi, których znałem, byli to ludzie pyszni, głupi i zarozumiali. Umieli mówić tylko o jedzeniu, o stajni, o widokach na awans i czytywali romanse pornograficzne, uważając jednocześnie, że mają w swych rękach monopol na zbawienie państwa. Można jeszcze zrozumieć, że zwycięski żołnierz spod Austerlitz lub spod Jeny mógł chodzić nadęty i pełen przekonania o ważności swej osoby, lecz aby pierwszy lepszy tufon który żre, pije i uczy rekrutów, miał się za alfę i omegę świata — to już jest nie do zniesienia"...

Być może, że charakterystyka Baroji dałaby się zastosować nietylko do armji hiszpańskiej. Jeśli zaś o tę chodzi, wypadki ostatnie mówią, że tępe, głupie i zaczytane w romansach pornograficznych „BUFONY" potrafią również — zbrojne w przewagę liczebną i techniczną — mordować ludność własnego kraju i w stosunku do robotników pełnić czynności katowskie. UMUNDUROWANA „ELITA" hiszpańska, od wieków ponosząca klęski w każdej wojnie z prawdziwego zdarzenia, na jakiej takiej równości sił opartej, — żadnym roz kazem się nie brzydzi i gotowa jest spełniać na żądanie chlebodawców wszelkie po sługi. Zdarzają się oczywiście wyjątki, — którym honor, sumienie i poczucie sprawie dliwości każą stanąć w szeregach rewolucji. Ale w obliczu tych wyjątków tem stra szliwiej wygląda ogólny poziom moralny obwieszonej błyszczącemi blaszkami „alfy i omegi świata".

**

...„Rada Zarządzająca BANKU HISZPAŃSKIEGO postanowiła ofiarować miljon pesetów nagrody dla oddziałów wojska i policji, które brały czynny udział w ostat nich walkach po stronie rządu"... Nie słychać jakoś, aby „honor hiszpańskiego munduru" skłonił odbiorców do odrzucenia tej — gratyfikacji. Bd.

Dwaj jasnowidze

P. Adolf Hitler ogłosił niedawno całemu światu w sposób jak najbardziej uroczysty, że panowanie jego trwać będzie—TYSIĄC LECIA...

Jasnowidz hiszpański, Thomas Menes, którego przepowiednie są, podobno, niezawodne, opublikował w tych dniach „horoskop" dla Niemiec: czeka JE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI wojna domowa i upadek Hitlera, co ma ocalić Niemcy przed wojną zewnętrzną...

Komu tu teraz wierzyć, komu?... Co począć ma zwykły śmiertelnik, skoro jasnowidze, komunikujący się bezpośrednio z... zaświatem, na ten sam temat tak odmienne wygłaszają opinje?

z.

Licytacja „Prasy Polskiej"

We wczorajszym numerze „Gazety Polskiej" ukazało się obwieszczenie komornika 40-go rewiru w Warszawie, sędziego Jana Rzymowskiego, zawiadamiające, że na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego w dniu 26 listopada r. b. odbędzie się licytacja nieruchomości i ruchomości, należących do firmy „Prasa Polska".

Licytacja w drodze przymusowej egzekucji podlegają:

dom przy ul. Marszałkowskiej Nr. 3/5, plac, budynek drukarni, urządzenie drukarni, a więc zecernia, stereotypja, farbiarnia, 7 samochodów i t. p.

Szacunek objektu licytacyjnego obliczono na 1.932.363 zł. 69 gr.

Cenę wywołania sędzia komornik obliczą na 1.449.272 złote. Licytacja, jak widać, nie obejmuje tytułów gazet, tak zw. „Prasy czerwonej", odstąpionych obecnie „Nowoczesnej Spółce Wydawniczej".

Przed nowym strajkiem

włókniarzy amerykańskich

Wiceprzewodniczący związku robotników włókienniczych w Ameryce oświadczył, że w najbliższych 10 dniach może wybuchnąć nowy wielki strajk w przemyśle włókienniczym. Sytuacja doznała pewnego pogorszenia naskutek wrogiego ustosunkowania się pracodawców wobec robotników, którzy brali udział w ostatnim strajku generalnym, zwłaszcza w stanach południowych. Obecnie toczą się narady komitetu strajkowego, który powziąć ma dziś decyzję. (ATE.).

**

W New Yersey 20 tysięcy robotników zatrudnionych w fabrykach sztucznego jedwabiu rozpoczęło wczoraj o północy strajk. (PAT.).

Wciąż nowe aresztowania

w związku z zamachem marsylskim

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: Dzienniki podają, iż policja rumuńska aresztowała obywatela francuskiego, obywatela bułgarskiego oraz jednego Chorwata. Aresztowania te pozostają rzekomo w związku z zamachem w Marsylji. (PAT)

**

W pobliżu granicy turecko - bułgarskiej, bułgarska straż graniczna zatrzymała w chwili usiłowania przekroczenia granicy dwuch osobników. Prawdopodobnie są to Drangow i Nastew, członkowie Centralnego Komitetu Rewolucyjnego Organizacji Macedońskiej, jedni z najbliższych współpracowników Michajłowa, poszukiwani ostatnio przez bułgarskie władze bezpieczeństwa. Are sztowani przewiezieni zostaną do Sofji, celem ustalenia ich identyczności.

(PAT).

**

Premjer bułgarski Georgiew oświadczył przedstawicielom prasy, iż schwytani macedońscy teroryści, należą do najwybitniejszych przedstawicieli tego ruchu. Jeden z nich prawdopodobnie macedoński wojewoda Drangow, przez jugosłowiańską prasę był uważany za łącznika pomiędzy organizacjami chorwackiemi a macedońskimi terorystami.

**

Generał Georges, który był ranny podczas zamachu marsylskiego, czuje się obecnie o tyle lepiej, iż za kilka dni będzie mógł być przewieziony do Paryża, gdzie dokonana będzie operacja wydobycia kuli z lewego płuca. Generała — jak wiadomo — ocalił od śmierci order jugosłowiański, noszony na sercu.

**

Policja genewska ustaliła, że sprawca zamachu w Marsylji Kelemen wraz z Beneszem i Kwaternikiem zatrzymywali się w lipcu i wrześniu w jednym z pensjonatów genewskich. Przy przedstawieniu rachunku oświadczyli oni, że nie mają żadnych środków i na pokrycie rachunku wręczyli bon jednego z zagranicznych towarzystw dobroczynnych. (PAT).

Nadużycia w krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej

Dalszy ciąg dochodzeń w sprawie afery w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, toczył się przez cały wczorajszy dzień. W związku z tą aferą wykryto ciekawe szczegóły gospodarki w tej instytucji. Materjał automobilowy był kupowany „bokiem", a nie w zakładach. Dziś spodziewany jest przyjazd Komisji ministerjalnej.

Jan Urbański i Władysław Baran, szoferzy Ubezpieczalni, zostali zawieszeni w urzędowaniu przez dyr. Kolkiewicza za to, że wykrył nadużycia.

Osiem firm automobilowych w Krakowie jest wmieszanych w aferę, związana z nadużyciami w V baonie samochodowym i w Ubezpieczalni Społecznej.

Po Krakowie krążą pogłoski, że dyr. Kolkiewicz ma być w najbliższych godzinach zawieszony w urzędowaniu.

Cała afera zakrawa na wielki skandal.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze" zaprasza swych członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 9-tego listopada (piątek) 1934 r. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Kolejarzy ul. Czerwonego Krzyża 20 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydjum Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie finansowe Spółdzielni.
4. Sprawa protokułu lustracji Zw. Rewizyjnego.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie wyżej wskazanym, zgodnie z § 31 statutu wyznacza się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w terminie drugim na dzień 9 listopada 1934 r. na godz. 19-tą w tym samym pomieszczeniu i z tym samym porządkiem dziennym.

ZARZĄD.

W niedzielę, dnia 28 b. m., o g. 11 r. w sali „Ateneum" w Warszawie (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się odczyt zbiorowy tow. tow. Z. Zaremby i Erlicha na temat

Zagadnienie jednolitego frontu w Polsce

Karty wstępu otrzymać można w lokalach Dzielnic partyjnych i w związkach zawodowych.

88 krążowników amerykańskich

na Pacyfiku

Wczoraj zupełnie nieoczekiwanie przed wejściem do Kanału Panamskiego pojawiła się flota Stanów Zjednoczonych w liczbie 88 okrętów wojennych. Okręty wojenne zaczęły niezwłocznie przepływać przez kanał, kierując się na Ocean Spokojny.

Oczekują, że przejazd całej floty przez kanał zajmie więcej niż 40 godzin. Ruch statków handlowych na kanale jest w tym czasie całkowicie wstrzymany. (PAT.).

W Chinach

Odroczenie kongresu „Kuomintangu"

Marszałek Czang - Kai - Szek, zatwierdził projekt odroczenia kongresu „Kuomintangu" do przyszłego roku, celem „utrzymania równowagi sytuacji politycznej i uniknięcia osłabienia kampanji. skierowanej przeciwko komunistom". (PAT.).

I.

Decyzja ta jest zwycięstwem prawicowego odłamu „Kuomintangu".

Ile kto dał

na „Pożyczkę Narodową"?

Generalny Komisarjat Pożyczki Narodowej opracował ściśle dane o subskrybcji Pożyczki Narodowej przez pracowników państwowych, prywatnych, rzemiosło, przemysł, rolnictwo i t. p.

Pracownicy państwowi, jak i wojskowi subskrybowali pożyczkę na sumę 78.790.000 złotych, prywatni na sumę 70.999.000 złotych, duchowni wszystkich wyznań — 862.000 złotych, przemysł — 46.245.000 złoty, handel — 32.265.000 zł., rzemiosło — 5.498.000 zł., rolnictwo — 13.000.000 zł (PID)

Ostatnie wiadomości sportowe

Sukcesy Walasiewiczówny w Japonji

Bawiąca obecnie w Japonji Walasiewiczówna startowała na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Kioto w biegu 250 mtr. Wygrała ona ten bieg w czasie doskonałym 32.3. Jest to wynik znacznie lepszy od dawnego rekordu światowego angielki Edwards (33.2), ale konkurencja 250 mtr. nie jest przez kobiety od szeregu lat uprawiana, a nawet była zabroniona. W biegach dla kobiet Międzynarodowa Federacja lekkoatletyczna kobieca uznawała bowiem biegi od 50 — 200 mtr. oraz od 800 — 1000 mtr. Z tej przyczyny wynik Walasiewiczówny nie może być uznany jako rekord.

Ponadto Walasiewiczówna na tych samych zawodach wygrała bieg na 80 metr. w doskonałym czasie 10,4 sek. Wreszcie brała również udział w rzucie dyskiem, zajmując i w tej konkurencji pierwsze miejsce.

Najbliższym startem Walasiewiczówny w Japonji będą zawody 28 b. m. w Tokio.

Listy z Paryża

Zaalarmowana Francja

Poprzedni mój list zatytułowałem: „Groźna jesień" i zakończyłem słowami: „Niemądrem byłoby zaryzykować przepowiednie (o ile chodzi o Francję). Przypadkowy zbieg okoliczności. nieprzewidziane komplikacje... tyle niespodzianek zgotować są w stanie, że wszystkie logiczne rachuby i przewidywania wydawałyby się w świetle realnych zdarzeń chorobliwem majaczeniem". Nieprzewidziane komplikacje niezbyt długo dały na siebie czekać. Masakra, dokonana przez Kroatów - spiskowców w Marsylji wzburzyła opinję tutejszą w najwyższym stopniu. Gdy w dzień 9 października poczęto rozdzielać pierwsze wydania nadzwyczajne, znajdowałem się na bulwarach. W jednej chwili potworzyły się grupy ludzi, urastające miejscami do prawdziwych tłumów, które w wielkiem podnieceniu i wzburzeniu omawiały krwawą tragedję. Wszędzie do grup wciskali się faszyści, głośno nawołując, że sprawcą mordu jest: **„front commun"** (jednolity front), słowem: **marksiści!**

Zupełnie to podobne do słów zacytowanych w prasie socjalistycznej Polski z artykułu owego warszawskiego redaktora „sanacyjnego", znanego z pretensjonalnych, bombastycznych artykułów. Ów „sanacyjny" dziennikarz moralizuje także Francję, oskarżając wolność w niej panującą jako sprawczynię pośrednią marsylskiego zamachu. Wszyscy jednak tu od pierwszej chwili wiedzą, że wykonanie zamachu umożliwiły niesłychanie opieszałe zarządzenia ochronne policji. To też całe oburzenie narodu przeciw niej się zwraca. Gdy ostatnio w któremś miasteczku na prowincji faszystowski poseł Henriot miał na zebraniu swoich nielicznych zwolenników wygłosić niewiedzieć już poraz który swoje brednie o zamordowaniu sędziego apelacyjnego Prince'a przez masonów, Chautempsa i prokuratora Pressarda, odkomenderowano dla strzeżenia bezpieczeństwa jego osoby 500 policjantów i całe oddziały konnej żandarmerji. Orszaku zaś w Marsylji, w którym znajdowali się król jugosłowiański i Barthou, strzegło tylko 120 policjantów, umieszczonych w różnych punktach bulwaru Canebiere, tylko nie w bezpośredniej bliskości samochodu królewskiego. Policja jest policją, co tu ma do czynienia wolność? Gdzie Rzym, gdzie Krym? Jednaką ona jest w państwie faszystowskiem, czy w demokratycznej republice, czy wreszcie w sowieckiej Rosji. Nadmiar gorliwości idzie u niej często w parze z zadziwiającym brakiem orjentacji i opieszałością. Tylko, że w demokratycznie rządzonych państwach nadużycia policyjne są ujawniane z całą bezwzględnością i karcone, podczas gdy w krajach uwolnionych od „partyjnictwa" czuwa cenzura... nad nietykalnością i bezpieczeństwem policji.

Pierwszym bezpośrednim odruchem, wywołanym przez tragedję marsylską, była omal że nie żywiołowa niechęć do cudzoziemców w ogólności. „To już nie do zniesienia — powtarzano wszędzie — ci cudzoziemcy ubijają nam naszych najlepszych ludzi, a w dodatku kompromitują nas przed światem! to musi się skończyć!". O niesłychanie ciężkiem położeniu, w którem znalazła się polska emigracja zarobkowa z powodu znanego zwrotu w naszej polityce zagranicznej, nie będę wspominał, skoro słowa moje zgóry skazane są na „białą śmierć". Do tego przyłącza się ogólne wzburzenie przeciw cudzoziemcom. Socjaliści, Konfederacja Generalna Pracy, Liga praw człowieka i inne organizacje demokratycznej opinji silnie przeciwdziałają rozwydrzeniu tutejszych nacjonalistów i to doprowadzi niewątpliwie podniecone umysły do opamiętania.

Gorzej jest z drugiem następstwem krwawego zamachu, mam na myśli silny wzrost obaw wojennych. Analogja z sytuacją, wywołaną przez zamach w Serajewie z r. 1914, coraz bardziej wżera się w duszę społeczeństwa i kończy się w głowie Francuza konkluzją: wojna jest **bliską i nieuniknioną.** Atmosfera tą obawą nasycona jest wysoce niepokojąca i wyładować się może w postaci nieoczekiwanych, fatalnych zawikłań przedewszystkiem w życiu wewnętrznem Francji. Co się zaś tyczy kierownictwa polityki zagranicznej, ma się wrażenie, jakgdyby ono stanęło na rozdrożu. Po tragicznym zgonie Ludwika Barthou kurs tej polityki mocno się zachwiał, a raczej doznał gwałtownej przerwy. Zdaje się, że obecnie szuka ona drogi w dwojakim kierunku. Wobec wielkiego podniecenia Jugosławji i jej uczuć antywłoskich, wobec niepewności, panujących tam nastrojów, gdy kule kroackiego nacjonalisty zgładziły jedynego człowieka, zdolnego poprowadzić swój kraj do porozumienia z Mussolinim, Rząd francuski, który przed katastrofą w Marsylji tak energicznie zabiegał o stworzenie jednolitego obronnego frontu antyniemieckiego, najwidoczniej zaprzątnięty teraz jest pytaniem: prowadzić dalej akcję w kierunku antyniemieckiego frontu, czy też zupełnie porozumieć się z Hitlerem, poświęciwszy przedewszystkiem Zagłębie Saary? Mówią w Paryżu, że następca zamordowanego Barthou jest zwolennikiem tego ostatniego rozwiązania. Wydaje mi się nieprawdopodobnem, by p. Laval, jako kierownik francuskiej polityki zagranicznej pozostał tym samym Lavalem, który swojego czasu wraz z Briandem złożył wizytę rządowi Bruenninga w Berlinie. Nikt, trzeźwo oceniający rzeczy i ludzi, nie ma tu najmniejszego zaufania do paktów, zawartych z obecnym reżimem niemieckim. Począwszy od Arminiusa, wodza Germanów na początku pierwszego stulecia po nar. Chrystusa aż po kanclerza Bethmanna-Hollwega, w wojnie światowej wodzowie, którzy stali na czele opanowanego przez nich narodu niemieckiego, nie okazywali zbyt dużo szacunku dla paktów i umów przez nich zaprzysiężonych i podpisanych, często je rozdzierali, jako **„marny świstek papieru"** (słowa Bethmana w chwili wkraczania wojsk niemieckich do Belgji!), stosując zdradę wobec przyjaciół i sąsiadów. A program wyrażony w książce **Hitlera: „Mein Kampf"** — zniszczenie Francji przy pomocy Anglji i Włoch, zręcznie i podstępnie do tego planu wciągniętych?! O tem wszystkiem pamiętają Francuzi i wiedzą doskonale, że wraz z poświęceniem Zagłębia Saary apetyty niemieckie tylko wzrosną.

Pozostaje tedy jako jedyna realna droga: dokończenie dzieła ministra Ludwika Barthou i wytrwanie w pracy nad umocnieniem antyhitlerowskiego frontu dla obrony pokoju. W tym względzie uwaga narodu francuskiego z niesłabnącem naprężeniem skierowana jest ku Rosji Sowieckiej.

Komunistyczna Rosja budzi jako siła militarna coraz większy respekt w świecie. Głębokie wrażenie wywołać musiał w tutejszych kierowniczych kołach wojskowych wywiad włoskiego generała **Grazioli,** zamieszczony w dzienniku włoskim „Giornale d'Italia". Grazioli, obecnie najwybitniejszy generał włoski, jest przez Mussoliniego upatrzony na naczelnego wodza w razie wojny. Zaproszony przez rząd sowiecki na ostatnie manewry rosyjskie w okolicy Mińska, powrócił Grazioli pełen zachwytu dla wysiłków Rosji Sowieckiej stworzenia ze swojej armji **„najstraszniejszego aparatu militarnego, jaki zna cały świat".** Dla dopięcia tego celu, rząd rosyjski — twierdzi Grazioli — nie szczędził trudów i wydatków. Oto dosłowna konkluzja, do jakiej dochodzi generał Grazioli na zakończenie swoich wynurzeń:

„Ta armja stanowi straszliwe narzędzie potęgi. Jeśli ustrój polityczny, społeczny i ekonomiczny kraju jest w tym samym stopniu solidny, co siła zbrojna; **JEŚLI SIŁA MORALNA LUDNOŚCI, KTÓRA JEST DUSZĄ KAŻDEGO ORGANIZMU MILITARNEGO, A KTÓRA DZIŚ JEST BARDZIEJ KONIECZNĄ, ANIŻELI KIEDYKOLWIEK, JEST TAK SAMO SOLIDNĄ I TAK SAMO GŁĘBOKIE** zapuściła korzenie, natenczas stwierdzićby należało z niezbitą pewnością, że **APARAT WOJSKOWY ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH JEST** naprawdę potężnym rynsztunkiem mocnego i wielkiego narodu, nierozerwalnie w duchu złączonego ze swoimi żołnierzami".

Takie to świadectwo wystawia faszystowski generał komunistycznej sile zbrojnej Rosji tak nisko pochyla swoje czoło przed czynnikiem moralnym, tkwiącym w ludności cywilnej, jako nieodzownym warunkiem potęgi militarnej nowoczesnego państwa. Ci wielcy mężowie faszystów! Jacyż oni przemili, szlachetni i wzniośli, jak wyrozumiali i rozumni, jak liberalni i tolerancyjni, jak to oni świetnie pojmują, że głównym fundamentem moralnym siły zbrojnej państwa jest zadowolenie mas i urzeczywistnienie ich dążeń do wolności i sprawiedliwości! Szkoda tylko, że ta mądrość życiowa i ta wzniosłość uczuć w ich duszach dojrzewa, gdy znajdują się zagranicą, a w mroczną przepaść się zapada, gdy powrócą do domu, do swojego własnego narodu. Własnemu narodowi głosi się takie np. prawdy, jak to czytamy w ostatniej mowie **Mussoliniego,** wygłoszonej 8 października w Novara: „Nowe pokolenia powinny mieć jako ewangelję trzy słowa: **WIERZYĆ, SŁUCHAĆ I WALCZYĆ!"** Starzy Austrjacy w czasach reakcji, prawdy te znacznie jędrniej wyrażali: **„Steuer zahlen und Maul halten! (PŁACIĆ PODATKI I GĘBĘ STULIĆ!)"** A czy wiara bez sprawiedliwości i posłuszeństwo bez praw dadzą kiedykolwiek i komukolwiek hart moralny, potrzebny do walki i zwycięstwa?

HERMAN LIEBERMAN.

W „Legjonie Młodych"

Odezwa „opozycji radykalnej"

Wczoraj przytoczyliśmy za „Państwem Pracy" nieco obelżywych inwektyw, któremi organ naczelny „Legjonu Młodych" obdarzył swoich własnych zbuntowanych kolegów.

Dzisiaj leży przed nami odezwa, podpisana przez „Opozycję radykalną Legjonu Młodych".

Odezwa oświadcza na wstępie:

„Obecna, jawnie faszystowska polityka Komendy Głównej powoduje ferment: cały szereg legjonistów występuje z organizacji".

A więc bunt objął:

Częstochowę, Białystok, Obwód VII Szkolny, Obwód II Warszawa północ, Obwód IV Praga, Obwód IX.

Autorzy odezwy wołają dalej:

„Na hitlerowski sposób chcą nas zorganizować do walki z klasą pracującą w obronie gnijącego kapitalizmu w Polsce".

Odezwa atakuje następnie bardzo ostro afery obozu „sanacyjnego" (pp. Dobieckiego, Fichnę, Idzikowskiego, Michalskiego, Wyrostka, Potockiego), stwierdza zupełną niewiarę w t. zw. „lewy kurs" wenątrz BBWR. i wzywa legjonistów, by rozpoczęli nieubłaganą walkę pod hasłami:

„Precz z faszyzacją Legjonu! Precz ze zdrajcami idei młodolegjonowej! Niech Żyje Państwo Pracy, Polska robotników, chłopów i inteligentów pracujących!"

W końcu odezwa określa BBS. i ZZZ. nazwą: „piorunochrony kapitalizmu".

Jak widzimy, autorzy odezwy postawili kilka kropek nad „i".

W Zw. Pr. Ob. Kobiet

Ma być powołany „zarząd przymusowy"

Spór w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet doprowadził jak wiadomo do opieczętowania przez władze lokalu centrali Związku. Ponieważ widoki na zlikwidowanie nieporozumienia, całkowicie zawiodły, władze B. B., nie chcąc angażować się po niczyjej stronie, zdecydowały się na **administracyjne** zlikwidowanie sporu.

W najbliższych dniach Komisarjat Rządu na m. Warszawę ma wprowadzić w urzędowanie „Zarząd przymusowy" w skład którego wejdą osoby, wybrane na ostatnim zjeździe Związku. Do Zarządu przymusowego nie zostaną jednak powołane ani p. Jaworska, ani p. Moraczewska. W ten sposób czynniki kierownicze B. B. będą usiłowały zakończyć wojnę kobiecą, jaka wybuchła w „sanacji".

***

Całkiem bezstronnie mówiąc, jest to „widowisko, któremu trudno dać nazwisko".

PAT-owski cukierek

We wczorajszej prasie można było znaleść wiadomość PAT-a, o zakazie wyświetlania w Wiedniu filmu p. n.: „Słodki Żyd".

Chodzi tu o przeróbkę filmową głośnej powieści Feuchtwangera p. t.: „Jud Süss", co po polsku znaczy: „Żyd Süss". Süss jest to nazwisko, którego nie wolno ani „tłomaczyć", ani ocukrzać.

Niedawno tenże PAT. ze słowa Metzger (rzeźnik) zrobił miasto Metzger. Obecnie z nazwiska wyrabia słodycze.

Listy, depesze i adresy

do Bolesława Limanowskiego

Wymieniamy dziś w dalszym ciągu część listów, depesz i adresów, nadesłanych na ręce Bolesława Limanowskiego, rozpoczynającego setny rok życia.

Red.

Dandówka — PPS., **Brześć n. Bugiem** — PPS., TUR., Sport., Zw. Zaw., gen. Minkiewicz, **Skarżysko - Kamienna** — PPS., TUR., Zw. Zaw., **Wilno** — Stow. b. więźniów politycznych, **Świecie** — PPS., **Szydłowiec** — PPS., **Hrubieszów** — PPS., **Kielce** — PPS., TUR., Stow. b. więźniów politycznych, Zw. Zaw., **Gorlice** — PPS., **Września** — PPS., Zw. Zaw., **Radziechowy** — PPS., **Jaworzno** — PPS., **Starachowice** — PPS., Zw. Zaw., **Andrychów** — PPS., TUR., **Tarnów** — PPS., **Żychlin** — Czerw. Harcerstwo, **Częstochowa** — PPS., TUR., Org. Młodz., Rada Zw. Zaw. Robot. Tow. Przyj. Dziecka, **Radomsko** — PPS., TUR., Org. młodz. Sport., Zw. Zaw., **Radom** — PPS., Zw Zaw., **Łódź** — Dzielnice partyjne, TUR., Zw. Zaw., Sport. Organ. Młodz., **Warszawa** — Dzielnice partyjne, Zw. Zaw., TUR., Organ. Młodz., Sport., robot. fabryk PZL., Pocisk, Zbrojowni Nr. 2, Państw. Wytwórni Wódek, Guzikowa, rob. budowlani, mieszkańcy „Polusa", tramwajarze st. Pragi, Mokotów, Muranów, Rakowiec, warsztatów głównych, Zw. Filaretów, Stow. Uczestników Ruchu Niepodległ., Zarzewie, Al. Dębski, **Chrzanów** — Bocian Bożek, Hoczek, Kołodziej, Kopeć, **Dolina** — Kulczycki, **Kraków** — dr. Wacław Seidl, Antoniowie Miklaszewscy, Kaźmierzowie Miklaszewscy, **Katowice** — Strzałkowski, **Żyrardów** — PPS., **Olszówka - Dolna** — TUR. **Sochaczew** — PPS.

Przegląd prasy

ODDŁUŻENIE.

Od szeregu miesięcy prasa endecka z uporem godnym lepszej sprawy usiłowała stworzyć legendę na temat rzekomego „kursu na lewo" Rządu p. Kozłowskiego. Nie jedną na ten temat puszczono plotkę, ale rzeczywistość dzień po dniu rozwiewa sztucznie tworzone fikcje i sama **„Gazeta Warszawska"** na zasadzie realnej oceny posunięć rządowych musi się wycofywać z zajętego stanowiska. Chodzi tu o reklamowany projekt oddłużeniowy, który miał radykalnie przyjść z pomocą rolnictwu. „Radykalizm" zamiarów został jednak znacznie „złagodzony" i cały projekt nosi cechy połowiczności i kompromisu z żądaniami sfer gospodarczo - finansowych. W trakcie „uzgadniania" projektu między Ministerjum Rolnictwa a Min. Skarbu zwyciężył p. Zawadzki, któremu udało się przeforsować stanowisko dalekie od pierwotnych zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego i „sanacyjnej" pracy. „Gazeta Warszawska" pisze:

„Uzgodnienie" wypadło wyraźnie na stronę p. ministra Zawadzkiego. Nietylko bowiem ochronił on w znacznej mierze t. zw. „kredyt zorganizowany", czyli kasy pożyczkowe i banki przed ujemnemi skutkami oddłużenia, — nietylko ograniczył udział skarbu państwa do określonej sumy 450 miljonów, z czego na banki państwowe przypada zaledwie 100 miljonów, — ale zdobył dla swego resortu decydujący wpływ na wykonanie dekretów. Jest to okoliczność bardzo ważna, ponieważ dekrety mają charakter ramowy i „luzowy": wiele spraw pierwszorzędnego znaczenia odsyłają one do dalszych rozporządzeń ministra skarbu.

Ta przewaga finansowego punktu widzenia nad ściśle rolniczym wpłynęła na stępienie radykalizmu akcji oddłużeniowej, forsowanego przez lewicę obozu sanacyjnego. Utrzymany został wprawdzie podział na mniejszą, średnią i większą własność rolną, oraz degresja w korzystaniu z dobrodziejstw akcji oddłużeniowej, ale skala tej degresji została już w samych dekretach znacznie zmniejszona, a nadto minister skarbu w pewnych wypadkach będzie mógł jeszcze więcej ją zwężać, a nawet zupełnie kasować.

Ocenę dekretów oddłużeniowych ze stanowiska interesów rolnictwa będzie można przeprowadzić dopiero po ogłoszeniu pełnych ich tektsów. Ocena ta wypadnie prawdopodobnie w ten sposób, że cała akcja ma charakter połowiczny.

KARYGODNA NAPAŚĆ.

Atak „sanacyjnych" brukowców na Czechosłowację trwa nadal. Gdy każde słowo krytyki w stosunku do Hitlera i hitlerowskich metod rządzenia spotyka się z interwencją cenzora, brutalne napaści „sanacyjnej" prasy na Czechosłowaków cieszą się zupełną bezkarnością. Drobne, choć pożałowania godne incydenty na tle zwalniania z pracy obywateli polskich w Czechosłowacji wykorzystywuje się do prowokowania niesłychanych, a wysoce szkodliwych zadrażnień między obu sąsiadującemi krajami.

Oto próbka „tonu", w jakim pisze o Czechosłowacji **„Dzień Dobry"** z powodu zwolnienia z pracy trzech Polaków w fabryce sody w Piotrowicach:

— Oto „czyny" godne ludzi, którzy w czasach swojej własnej niewoli ani nie walczyli orężnie o wolność, ani nie krwawili w powstaniach, ale owszem w lojalny i chętny sposób dostarczali swoim austrjackim „panom" urzędników, szpiclów, donosicieli i germanizatorów na wszystkie kraje tej groteskowej monarchji.

Oni to do dziś dnia, ci źli, mętni tchórzliwi i głupi ludzie, podbechtują naród czeski, szczują na Polaków, działają na szkodę obydwu narodów— aby kiedyś, gdy „piwo już będzie nawarzone" skryć się za plecami innych i umyć ręce od wszystkiego.

Jeśli „Dzień Dobry" myśli, że tego rodzaju obrzydliwemi napaściami osiągnie jakiś rezultat i przyczyni się do poprawy warunków bytu Polaków w Czechosłowacji — to się grubo myli. Skutek może być jedynie wręcz odwrotny.

W niezależnej opinji polskiej te kubły pomyj wylewane na bratni naród, na państwo, w którem panuje wolność, prawo i demokracja, mogą wywołać tylko niesmak i oburzenie.

JAK BIEDA, TO DO OBYWATELA.

Swoiste i nader oryginalne poglądy p. Sławka na temat tego, że partje polityczne są przyczyną kryzysu gospodarczego przez to, że rzekomo głoszonemi wobec wyborców obietnicami osłabiły samodzielność gospodarczą, — spowodowały odpowiedź p. B. K. w **„Kurjerze Warszawskim":**

— Wbrew temu, co p. Sławek utrzymuje, partje nigdzie nie zabijają „przedsiębiorczości społecznej" i „pierwiastków twórczych". Przeciwnie, one tę przedsiębiorczość może zanadto podsycają... Natomiast właśnie system, którego p. Sławek jest wyobrazicielem i reprezentantem, zmierza do celów, nie mających nic wspólnego z hodowlą zaradności obywatelskiej. Wychodzi on przecież z założenia, że obywatel jest niedojrzały, a nadto z samej przyrody swej nieżyczliwy państwu. Opiera się on na przeświadczeniu, że państwo może uczynić wszystko. ...Światopogląd ten musi automatycznie prowadzić do lekceważenia „zaradności" obywatelskiej...

„Sanacja" spętała wszelką swobodę obywateli, którzy we wszystkich przejawach życia traktowani byli, jako „naród idjotów". Wszechmocny Rząd miał tych obywateli, nie pytając się ich o zdanie, „uszczęśliwiać". Dopiero teraz, gdy to „uszczęśliwianie" coraz bardziej wychodzi obywatelom bokiem, gdy Rząd jest bezsilny wobec wielkich zagadnień społecznych i gospodarczych — teraz p. Sławek apeluje do inicjatywy, samodzielności społeczeństwa. Apel ten jednak w ustach wodza B.B. brzmi bardzo fałszywie. To też słusznie podnosi p. B. K.:

Być rzecznikiem zaradności społecznej i zarazem popierać wszędobylstwo biurokratyczne; chcieć kultury, charakterów i zarazem opierać system na ślepem posłuszeństwie; apelować do inicjatywy społecznej i chcieć wszędzie inicjatywy państwowej — są to głębie sprzeczności, z których nie wydobędzie się p. prezes BB. To też należy przypuszczać, że jego kazanie katowickie, na podobieństwo poprzednich, nie przekonawszy nikogo, przejdzie bez echa.

S-ek.

Rozdźwieki w „Lewjatanie"

Pomiędzy górnośląskiemi organizacjami przemysłowemi a organizacjami przemysłowemi dawnego zboru rosyjskiego istnieje od dłuższego czasu konflikt, którego epilogiem ma być wystąpienie przemysłu śląskiego z „Lewjatana".

Zemsta kolporterów gazetowych

Stolica Rumunji, Bukareszt, była w tych dniach widownią niebywałego zdarzenia.

Jeden z bardziej renomowanych lokali gastronomicznych otrzymał niedawno nowego dyrektora, który chciał pokazać swoją nadmierną gorliwość i gdy przed paroma dniami do sali restauracyjnej weszło dwuch małych gazeciarzy, proponując gościom pisma popołudniowe, dyrektor wziął obu malców za kołnierz i wyrzucił ich za drzwi.

Chłopcy osłupieli ze zdumienia. Coś podobnego jeszcze ich nigdy nie spotkało, a do restauracji tej stale przychodzili i bez przeszkód z czyjejkolwiek strony sprzedawali gazety.

Znalazłszy się za drzwiami, chłopcy nawymyślali dyrektorowi, ale postanowili nie puszczać obelgi płazem.

Po godzinie chłopcy zwołali wszystkich roznosicieli gazet, którym wytłumaczyli, że w ich osobach cały zawód kolporterski został obrażony. Odbyła się krótka narada wojenna i opracowano plan akcji odwetowej na dzień następny.

Następnego dnia w porze obiadowej, gdy lokal przepełniony był gośćmi na ulicy rozległy się gwizdy i ryki i zanim goście zdołali zorjentować się, co się stało, do restauracji wdarła się hurma chłopaków, która jak szarańcza oblepiła cały zakład.

Na znak dany przez jednego z chłopców uciszyło się, poczem oświadczył on wystraszonym gościom przyczynę najazdu na lokal, oraz poprosił, by zaraz lokal opuścili. Goście potulnie usłuchali wezwania i zadowoleni, że skończyło się na przestrachu, w pośpiechu opuścili restaurację.

Po wyjściu gości chłopcy rzucili się na urządzenie lokalu, demolując, niszcząc i rozbijając wszystko, co napotkali. Ani jeden stół, ani jedno krzesełko, ani jedna sztuka porcelany lub szkła nie ocalała z pogromu. Restauracja przedstawiała obraz ruiny i zniszczenia.

Dokonawszy zemsty, chłopcy na sygnał dany przez przywódcę opuścili lokal.

Gdy przybyła wezwana policja, żadne go z burzycieli na miejscu już nie zastała.

Krótka kronika depesz

Na całym świecie

PRZECIWKO NARKOTYKOM.

Z Szanghaju donoszą, że Rząd chiński stosuje szeroko karę śmierci w swej akcji przeciwko nadużyciom narkotyków. Ostatnio wskazano na karę śmierci 5 osób, oskarżonych o nadmierne użycie opium.

O „RASIE NORDYCKIEJ".

Według statystyki urzędowej, skarb Rzeszy Niemieckiej wydaje na dziedzicznie obciążonych 1,2 miljarda marek rocznie. Z sumy tej przypada 5 miljonów na 5,000 obciążonych dziedziczną ślepotą, 50 miljonów na 50,000 obciążonych dziedziczną ułomnością, 15 miljonów na 20,000 obciążonych dziedziczną głuchotą, 160 miljonów na 230,000 duchowo upośledzonych, 71 miljonów kosztują szkoły pomocnicze. Koszty utrzymania dziedzicznie obciążonych w zakładach wynoszą 192 miljonów marek; 250 tysięcy idjotów, 200 tysięcy dziedzicznych alkoholików, 400 tysięcy psychopatów pochłania po 200 miljonów marek rocznie. Na półtora miljarda kosztów utrzymania władz sądowych i policyjnych przypada około 250 miljonów, na sprawy, w których chodzi o dziedzicznie obciążonych zbrodniarzy.

NAPADY WILKÓW I NIEDŹWIEDZI W FINLANDJI.

Mieszkańcom wschodnich obszarów Finlandji dają się mocno we znaki wilki i niedźwiedzie, które podchodzą do zabudowań gospodarskich i rzucają się na bydło.

TRAGICZNE STRATY LOTNICTWA FRANCUSKIEGO.

Francuskie lotnictwo wojskowe poniosło w ciągu ostatnich 48 godzin ciężkie straty. W czasie ćwiczeń nocnych, które odbywały się we wtorek w okolicy Pau, samolot wojskowy zmuszony wskutek defektu motoru do lądowania opadł na przewody o wysokiem napięciu i spłonął. W katastrofie tej, o której już pisaliśmy wczoraj, znalazło śmierć dwuch wybitnych oficerów pilotów. W środę znowu w pobliżu Montpellier we Francji południowej hydroplan marynarki wojennej, którego piloci wskutek gęstej mgły stracili orjentację, lądował na jednej z winnic. W czasie lądowania na nierównym terenie aparat skapotował, przyczem nastąpiła eksplozja silnika. Z płonącego samolotu wydobyto 3 zabitych i 2 ciężko rannych.

CYKLON ZABIŁ 3 OSOBY.

Cyklon o niezwykle gwałtownej sile nawiedził miasto Meryville w stanie Missouri. Trzy osoby zostały zabite, 40 odniosło rany. Straty materjalne wynoszą przeszło miljon dolarów.

BOMBA W BOMBAJU.

W pobliżu siedziby kongresu panindyjskiego nastąpił wybuch bomby, której ofiarą padło 9-u zabitych, w tem 4 dzieci. Wybuch pozatem zranił ciężko 5 osób.

109 MTR. WGŁĄB MORZA.

Łódź podwodna „Galileo Ferraris" pobiła dziś rekord głębokości zanurzenia, opuszczając się wgłąb na 109 metrów.

FILM PRZESŁANY DROGĄ RADJOWĄ.

Wczoraj po południu w przeszło 100 kinematografach angielskich wyświetlany był film, przedstawiający przybycie do Australji zwycięskich lotników angielskich Scotta i Blacka. Film ten został przesłany z Australji do Londynu drogą radjową.

POWÓDŹ W MAROKKU.

Ogromne ulewy spowodowały powódź w północnem francuskiem i hiszpańskiem Marokku. Wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów. Międzynarodowy kilkudziesięciometrowy most na rzece Mouih. koło posterunku granicznego Saf-Saf zniosła woda w momencie przejazdu paru samochodów, które zwaliły się w nurty rzeki. Jest wiele ofiar — dokładna liczba nieustalona. Straty miljonowe. Powódź czyni nadal postępy.

Higjena w przemyśle

Poprawa warunków higjenicznych pracy w przemyśle pozornie zdaje się dziś graniczyć z utopją. W warsztatach pracy wprowadza się najdalej idące oszczędności, przedsiębiorcy bowiem, w przeważnej mierze, uważają urządzenia higjeniczne za zbędny luksus.

Sprawa stworzenia dla każdego robotnika możliwości kąpieli jest jednym z pierwszych warunków higjeny. Cóż pomogą najbarwniejsze afisze propagandowe z dziedziny higjeny, jeżeli z tych, czy innych względów, robotnik nie może sobie pozwolić na najprymitywniejsze oczyszczenie ciała po pracy.

Łaźnie, nawet po cenach przystępnych, nie mogą zastąpić kąpieli w miejscu pracy, ponieważ robotnicy po całym dniu wytężonej pracy są najczęściej tak zmęczeni, że niechętnie nakładają drogi do zakładów kąpielowych. Kąpiele zimne (rzeczne) nie mogą w żadnym wypadku zastąpić kąpieli przy warsztatach pracy, ponieważ odpada tu przedewszystkiem gruntowne oczyszczenie ciała ciepłą wodą i mydłem; dają one raczej tylko pewnego rodzaju odświeżenie.

Jest rzeczą stwierdzoną, że miejskie kąpiele, np. w Wiedniu, o bardzo niskich cenach, były zarówno w lecie, jak i w zimie mało uczęszczane, natomiast kąpiele przy fabryce miały pełną frekwencję.

Najbardziej celowem jest urządzenie ciepłych pryszniców, bieżąca woda (ciepła) nadaje się najlepiej do zmywania zwykle bardzo brudnego ciała. Nawet kilkakrotne zmienianie wody w wannie nie ma tego znaczenia, gdyż prysznic, poza dokładnem zmyciem, daje równocześnie masaż. Należy zwrócić uwagę na jakość mydła, używanego przez robotników. W wielu przedsiębiorstwach używa się bowiem ze względów oszczędnościowych najtańszych gatunków mydeł, które mogą spowodować egzemę.

Wiatr zapędził daleko na morze trzy polskie hydroplany

Niekorzystne wiatry zapędziły wczoraj trzy polskie wodnopłatowce tak daleko na morze, że w czasie drogi powrotnej zabrakło im benzyny i zmuszone były wskutek tego wodować na pełnem morzu przy bardzo wysokiej fali i silnym wietrze południowym. W czasie wodowania samoloty zostały uszkodzone. Po godzinie dopiero przejeżdżające kutry rybackie niemiecki i norweski zauważyły sygnały alarmowe i pośpieszyły na pomoc, holując samoloty w stronę Piławy. Wskutek silnej fali i wiatru, jeden samolot przewrócił się i utonął. Drugi przyholowano do Piławy. O godzinie 1-ej w nocy inny kuter rybacki znalazł na pełnem morzu jeszcze trzeci polski wodnopłatowiec, który przez 12 godzin leżał na wodzie i ten samolot przyholował do Piławy. Załoga trzech samolotów została uratowana. (PAT.).

Promienie śmierci na moskity

W dżungli w pobliżu m. Bombay w Indjach dokonano niedawno ciekawych doświadczeń z promieniami, powodującemi śmierć owadów w promieniu 3 kilometrów od aparatu. Zaledwie uruchomiono aparat, tysiące owadów znalazło się w przeznaczonym do chwytania ich zbiorniku.

Aparat stanowi wynalazek francuskiego uczonego, który zauważył, że wiele owadów, a pom. in. także moskity, nie są wrażliwe na zwykłe światło, natomiast przyciąga je zielonawe światło otrzymywane z pary rtęciowej. Aparat z tem światłem ustawiono na wzgórzu, a gdy zapalono je, dokoła światła zebrały się w ciągu paru chwil niezliczone roje moskitów. Puszczono wówczas w ruch wielki elektryczny wentylator, który wraz z powietrzem pochłaniał roje moskitów. Gdy po kilku minutach światło wyłączono zbiorniki przy wentylatorach zapełnione były po brzegi moskitami.

Rzeczoznawcy obecni przy tem doświadczeniu uważają, że aparat francuskiego uczonego okaże ludzkości wielkie przysługi w miejscowościach malarycznych, gdzie niema dotychczas radykalnego środka na tępienie komarów.

Prasa niemiecka zamiera

Trwający oddawna kryzys prasy niemieckiej, spowodowany przyjściem do władzy hitlerowców, dotknął w ostatnich dniach dwa reprezentacyjne dzienniki stołeczne. Po zwinięciu Ugenbergowskiego „Tagu", znany organ wszechniemiecki „Deutsche Ztg", zawiadamia, że od 1 listopada r. b. wychodzić będzie tylko raz dziennie. Od stycznia znikło w samym tylko Berlinie 5 wielkich dzienników „Tägliche Rundschau", „Börsen Kurier", „Vossische Ztg.", „Deutsche Tageszstg" i „Tag".

Obóz turystyczno - narciarski

W Zakopanem dla kobiet organizowany przez Kobiecy Wydział Sportowy odbędzie się od 24.XII do 3.I 1935 r..

Opłata wynosi 20 zł. dla członkiń ZRSS. 25 zł. dla wszystkich nieposiadających legitymacyj sportowych.

ZIMOWY ZLOT SPORTOWY.

odbędzie się dnia 24, 25, 26 grudnia w Zakopnem. W programie wycieczki i zawody sportowe. Opłata wynosi około 12-tu złotych. Opłata obejmuje zakwaterowanie i wyżywienie, na obozie bezpłatną naukę na jazdy na nartach dla początkujących.

Zgłoszenia przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS., Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62. Tel. 231-95.

Kobiety pracujące! przygotowujcie się do Zlotu i na obóz.

Handel światowy w sierpniu r.b.

Według obliczeń Ligi Narodów import światowy w sierpniu r. b. wzrósł o 13 miljonów dolarów w złocie w stosunku do lipca, osiągając wartość 913 milj. dol. w zł., zaś eksport wzrósł o 17 milj., osiągając wartość 853 milj. dol. w zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym cyfry obrotów światowych wykazują zmniejszenie ich rozmiarów. Import światowy, zanotowany w sierpniu r. b. stanowi 31,9% światowego importu z sierpnia r. 1929, zaś eksport światowy — 32,3% światowego eksportu w tymże miesiącu r. 1929.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.26. Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.58,5. Funt szterling 26.15. Dolarówka 54.65. 3% poż. Budowlana 48. 4% poż. Inwestycyjna 117.50. 7% poż. Stabilizacyjna 78.

STAN POGODY w/g PIM

POGODA ZMIENNA.

Dzisiaj w ciągu całego dnia pogoda zmienna. Możliwe deszcze i silne wiatry wschodnie.

WILLIAM LOCKE 21

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny

— Myśl i pieniądze, użyte we właściwy sposób — oświadczył Baltazar — oraz nieskrępowanie więzami rodzinnemi — to są decydujące czynniki ludzkiego szczęścia. Człowiek, który ma je na swoje usługi, a nie potrafi stworzyć dla siebie egzystencji odpowiadającej jego skłonnościom — jest głupcem.

Ale pewnego dnia, a był to bezchmurny poranek zimowy, kiedy promienie słońca, całując pokrytą szronem ziemię, zamieniały rozległe wrzosowiska w doliny djamentów — Baltazar, idąc ze stajni ku drzwiom frontowym, natknął się na jakiegoś obcego człowieka, opierającego się o furtkę. Był to ciężki mężczyzna o tłustej, gładko ogolonej twarzy, zwisających nogach i małych biegających oczkach. Miał na sobie nowy garnitur do gry w golfa, przesadny w kroju i krzykliwy w kolorze.

Przybysz rzekł ze swobodną poufałością:

— Dzień dobry, panie Baltazar.

— Ponieważ zna pan moje nazwisko — odpowiedział Baltazar tonem pełnym kurtuazji — niewątpliwie uderzyło pana, że jest to moja furtka.

— Naturalnie...

— I że właśnie opiera się pan o nią.

Zmieszany gość wyprostował się.

— Jestem właściwie pańskim sąsiadem... Mieszkam w odległości jakich siedmiu mil... o.. w tej wielkiej posiadłości po tej stronie Water End'u: Codar Chase — i często myślałem, że dojadę Rolls-Royce'em jak daleko tylko zdołam, a resztę drogi przejdę pieszo, aby zobaczyć, jak się też pan urządził.

— To bardzo uprzejmie z pańskiej strony — rzekł Baltazar, zbliżając się do furtki i opierając się o nią łokciem, jakgdyby chciał podkreślić, że jest to jego własność. — Dojechał pan, doszedł — no, i teraz pan widzi...

Powieki nieznajomego zatrzepotały w zakłopotaniu wobec ironicznego spojrzenia Baltazara.

— Wyobrażałem sobie, że może pan czuje się samotnie i zechce wpaść do mnie na partyjkę bridża któregoś dnia. Nazywam się Pillivant.

— Pillivant — powtórzył Baltazar — nie podoba mi się to zbytnio, ale niewątpliwie może być gorzej.

— Musiał pan słyszeć: Pillivant i Spółka. Kupcy drzewni. Ostatnio wybiliśmy się trochę na front.

— Napewno zawdzięczając pańskiej osobistej inicjatywie? — poddał Baltazar.

— Nie twierdzę, że jest inaczej — odpowiedział Pillivant — jeżeli są do wzięcia lukratywne kontrakty rządowe, to czemu ich nie brać?

— Rzeczywiście, czemu? Po co tracić czas na robienie czego innego przez cały boży dzień?

Pan Pillivant wyciągnął z wewnętrznej kieszeni ogromną złotą cygarnicę, otworzył ją i podał niegościnnemu gospodarzowi.

— Może pan zapali cygaro? Proszę się nie obawiać: Kosztują mnie dwieście pięćdziesiąt szylingów setka — i dostaję je hurtem. No? — Baltazar odmówił grzecznie. — Traci pan coś doskonałego. — Odgryzł koniuszeczek cygara, które sam wybrał, zapalił je zapalniczką, którą wyjął ze złotego etui — i zaciągnął się parę razy.

— Zabawny tryb życia prowadzi pan tutaj, panie Baltazar. Bardzo zabawny...

— Widzę, że odznacza się pan żywem poczuciem humoru — zauważył Baltazar.

Znowu kpiące spojrzenie jego chłodnych, szarych oczu zmieszało niepożądanego gościa, który wypełniał powstałą pauzę, odgryzając i zapalając nanowo swoje cygaro, kosztujące pół korony. Gdy skończył tę czynność, nadmienił:

— Jaki piękny dzień, prawda?

— Taki piękny, panie Pillivant, że byłoby egoizmem z mojej strony nie pozostawić pana samego, aby mógł pan rozkoszować się nim bez żadnej przeszkody.

Ukłoniwszy się grzecznie, Baltazar pożegnał go — i z dystyngowaną miną odszedł w stronę domu. Pan Pillivant, uświadomiwszy sobie nakoniec, że jego przyjacielskie awanse zostały odrzucone — patrzył za Baltazarem przez chwilę, a potem, wsunąwszy cygaro groźnie do ust — skierował się ku wydmom.

— Quong-Ho — rzekł Baltazar — gdy następnym razem udasz się do Water - End, będziesz musiał wyszukać potężnego i niesłychanie złego psa.

W dwa tygodnie później do gospodarstwa przybył Brutus

(D. c. n.)

„Wyrabianie charakterów"
Na marginesie mowy p. Sławka

Jak wiadomo podczas swego pobytu na Śląsku p. Sławek wygłosił przemówienie do zebranych delegatów „sanacji", apelując do nich, by nie latali za koncesjami, orderami i tłustemi posadami, lecz wyrabiali charaktery ludzi. Niestety, słowem nie zmieni się działania obecnego systemu.... Zresztą mamy przykład, jak wygląda to „wyrabianie" charakterów właśnie w ramach systemu.

Od robotnika z Chorzowa otrzymaliśmy list, w którym opisuje, jak np. rozpolitykowano robotników w warsztatach huty Królewskiej. Robotnik ów pisze:

Dnia 31 października i 2 listopada mają się odbyć wybory do Rady zakładowej. Dotąd postawiono 3 listy i to samych prorządowych organizacji. Jest lista Z. Z. P., która urządza defilady przed wojewodą, prorządowego Z.Z.Z. oraz lista prorządowych Powstańców. Wszystkie te prorządowe listy żrą się pomiędzy sobą, jak pies z kotem. **Do wystawienia listy klasowego związku metalowców nie dopuszczono, wysyłając klasowców na turnus.** Wobec protestu u Komisarza Demobilizacyjnego, Komisarz polecił wycofać pokrzywdzonych robotników z turnusu, lecz bez skutku. Tak samo działo się przed rokiem; **robotników, którzy wystawili kandydaturę na klasowej liście, wysłano na turnus, a pozostałych nastraszono redukcją i innemi groźbami (i to ma być wyrabianie charakterów!).**

„Powstańcy" złożyli swoją listę, co, według ustawy o radach zakładowych, jest niedopuszczalne. Ale w hucie Królewskiej łamie się nietylko charaktery, ale także ustawy. „Powstańcy" idą więc osobno do wyborów. W ubiegłym tygodniu odbyła się pomiędzy Z.Z.Z. i „powstańcami" wspólna konferencja celem uzgodnienia wspólnej listy — i to podobno pod przewodnictwem dyrektora policji. Do porozumienia jednak nie doszło, ponieważ powstańcy bronili rzekomo Ślązaków, a ZZZ. Poznańczyków!

Tę komedję nazywa się „pracą twórczą". Na tem rozpolitykowaniu załogi przez sanację cierpi przedewszystkiem sama załoga. Stosunki pracy i płacy są opłakane, zebrania załogowe odbywają się raz na rok, a w dodatku nie załatwia się na nich spraw załogi i zarobkowych. Natomiast obciąża się załogę całą masą podatków i składek rzekomo „na cele społeczne", oraz urządza się różne ćwiczenia i t. d. Robi się wszystko, co nie należy do załogi, natomiast nie robi się żadnych starań o nowe zamówienia. Od czterech lat pracuje załoga od 4 do 10 dniówek w miesiącu, a co trzeci miesiąc wysyła się ludzi na turnus. 90% załogi nie ma przepracowanych i wymaganych do uzyskania zasiłku 156 dniówek i pozbawiona jest jakiejkolwiek pomocy.

Należy przedewszystkiem skończyć z tego rodzaju stosunkami, należy wykonywać ustawy, a co najważniejsze — należy skończyć właśnie z łamaniem charakterów i plagą denuncjantów.

Robotnik.

Strajk robot. budowlanych

W Bydgoszczy wybuchł w dniu wczorajszym strajk robotników budowlanych, który objął narazie przeszło 400 robotników. Strajk, kierowany przez klasowy związek, prowadzony jest pod hasłem wywalczenia umowy zbiorowej dla robotników budowlanych Bydgoszczy i okolic i dostosowania poziomu płac do stawek, pobieranych w Toruniu.

Różne wiadomości z całego kraju

TRUJĄCE PROSZKI OD BÓLU GŁOWY.

32-letnia Marta Nulczycka, zatrudniona w charakterze służącej u p. Brunona Holtzendorfa w Bydgoszczy uległa zatruciu po zażyciu proszku dla złagodzenia bólu głowy.

Nieszczęśliwa dziewczyna od kilku dni już cierpiała na silne bóle głowy. Po zażyciu większej dawki proszku „Migrin", zaczęła odczuwać silne boleści wewnętrzne i straciła przytomność. Lekarz niezwłocznie zarządził wypompowanie żołądka. Wszelkie jednak zabiegi ratunkowe okazały się mało skuteczne. Nulczycka wśród strasznych boleści wyzionęła ducha.

Tragicznym zgonem zainteresowały się władze prokuratorskie, które zarządziły sekcję zwłok.

WYKRYTO SZAJKĘ PRZEMYTNIKÓW KOKAINY.

Policja poznańska aresztowała Alfonsa Pohla vel Banasika z Szopienic i Kazimierza Czerniewskiego z Krotoszyna, który ostatnio przebywał w Szopienicach, względnie Kochłowicach, a wreszcie Konstantego Bąka z Szarleja-Piekar.

Aresztowani stoją pod zarzutem zakupywania kokainy od nieznanego dotychczas osobnika, który przemycał ją z Niemiec, a następnie poszukiwał kupców. Truciznę przeważnie sprzedawano w Ostrowie.

SAMOBÓJSTWO 20-LETNIEJ FRYZJERKI.

W Wilnie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letnia Stanisława Wyszomirska, fryzjerka, zamieszkała w Nowej-Wilejce.

Desperatka pozostawiła list, który zabrany został przez policję. Postrzał w serce spowodował śmierć natychmiastową.

GÓRĄ KOBIETY!

Przewodniczący komisji wyborczej w Mielnie w pow. chojnickim (Pomorze) otrzymał listę kandydatów do Rady Gminnej, na której figuruje na 12 kandydatów, 11 kobiet.

Ponieważ dotąd nie wpłynęła inna lista i zapewne nie wpłynie, przyszłe rządy gminy Mielna będą wybitnie kobiece.

OTRUCIE ROLNIKA PRZEZ ŻONĘ I CÓRKĘ.

Jan Klimowicz, rolnik w Basiówce, zmarł wśród podejrzanych okoliczności. Ustalono, że denat źle żył z żoną, która go nawet na jakiś czas opuściła, a obecnie niedawno powróciła do domu, gdzie panowały wciąż kłótnie i bójki. Zachodzi podejrzenie, że Klimowicz został otruty. Policja prowadzi śledztwo. Matkę i córkę aresztowano.

WAMPIR SOKÓLSKI.

We wsi Łaźnie powiatu sokólskiego z domu Władysława W. wyszła na podwórko córka jego, dwudziestoczteroletnia Marja. Dziewczyna nie zauważyła czyhającego na nią pewnego osobnika, który w chwili, gdy ta się niczego nie spodziewała, napadł na nią, okręcił jej głowę marynarką dla uchronienia się od krzyków ofiary, i obezwładniwszy ją w ten sposób, dokonał bestjalskiego gwałtu.

Po dokonanym gwałcie osobnik ów zadał W. nożem cztery rany cięte pachwiny, poczem zbiegł.

Ustalono, że nazwisko upiornego gwałciciela brzmi Sergjusz Czaban, mieszkaniec wsi Podłaźnie — tegoż powiatu.

Pociętą nożem ofiarę wampira odstawiono do lekarza powiatowego w Sokółce.

DOBROCZYNNY WPŁYW LEKTURY.

W Chorzowie toczyła się rozprawa sądowa przeciwko kilku ludziom, oskarżonym o kradzież węgla z wagonów. Głównym oskarżonym był Emanuel Knic, który oskarżył kilku towarzyszy, jako swoich wspólników.

W ciągu rozprawy zaszedł znamienny fakt. Mianowicie sędzia odczytał list włączony do aktów sądowych, pisany przez osk. Knica z celi więziennej. W liście tym oskarżony donosi, że niewinnie oskarżył z zemsty o współudział w kradzieży pozostałych swych kolegów.

Oskarżony podaje, że w czasie, kiedy przebywał w celi więziennej, czytał pewną książkę, której treścią przejął się do tego stopnia, że postanowił zrehabilitować niewinnie oskarżonych przez siebie ludzi.

ZNÓW ŚMIERĆ PRZY MŁOCKARNI.

W czasie młócenia zboża uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letni robotnik Franciszek Poducha z Gniezna.

Poducha zmasakrowany został przez wał transmisyjny i, odwieziony do szpitala w Gnieźnie, zmarł.

RUNĄŁ MOST W BERWAŁDZIE.

W Berwałdzie koło Wadowic załamał się most podczas przejazdu fury, w której znajdowało się 7 osób. Fura spadła do rzeki, w następstwie czego zostali zabici: Józef Gruszka lat 74 i Józef Adamus lat 36; ponadto dwie osoby są ciężko ranne, a trzy lżej.

NAPAD BANDYCKI NA AUTOBUS Z PASAŻERAMI.

Dnia 23 b. m. popołudniu wyjechał z Siewieża przepełniony pasażerami autobus niejakiego Chwista.

Na szosie w odległości kilku kilometrów od Siewieża, kiedy autobus zwolnił biegu, jadąc pod górę, napadło nań trzech osobników, którzy zatrzymali wóz. Właściciel autobusu wyskoczył z samochodu, chcąc ująć napastników. Dopomogli mu w tem pasażerowie autobusu.

Jeden z napaastników został przytrzymany i oddany w ręce przejeżdżającego właśnie na rowerze policjanta. Dwaj inni zbiegli.

Chwist odniósł ciężkie rany; przewieziono go do Będzina. Kilku pasażerów zostało również pobitych. Napastnicy pochodzili z kolonji Warpie pod Wojkowicami Kościelnemi.

NIEZWYKŁY WYPADEK TRAMWAJOWY W ŁODZI.

Ulica Targowa, tuż przy skręcie z ul. Pomorskiej w stronę Helenowa, była około godziny ósmej wieczorem widownią nienotowanego dotąd wypadku tramwajowego.

Pociąg linji Nr. 4, składający się, jak zwykle, z dwóch wozów wjeżdżał właśnie ze skrętu w ul. Pomorską, gdy nagle wagon dodatkowy odczepił się i przez chwilę szedł z rozpędu za wozem motorowym, lecz w następnej chwili począł staczać się po pochyłości ul. Targowej, kierując się spowrotem ku parkowi Helenów.

Na torze tramwajowym — tuż za „czwórką" zdążała furmanka chłopska. Nim staczający się ku przerażeniu pasażerów wagon został zahamowany — nastąpiło zderzenie.

Trzej jadący furmanką wypadli na bruk i odnieśli obrażenia.

Nowe władze Związku
Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów

W skład Zarządu Głównego, połączonego Związku, Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokr. zawodów. weszli: z Warszawy — ttow. **Czerwiński, Socha i Wasilewski**; z Krakowa — ttow. **Bogatko, Klimek, Kremer, Putyra i Sawicki**; z Bydgoszczy — tow. **Matuszewski**, z Częstochowy — tow. **Gronkiewicz**; z Gdyni — tow. **Zieliński**; z Krosna — tow. **Kiryk**; z Poznania — tow. **Kowalewski.**

Na przewodniczącego wybrany został tow. Tadeusz **Matuszewski**, na wiceprzewodniczących: tow. tow. Franciszek **Kowalewski** i Jan **Gronkiewicz.** Sekretarzem centralnym wybrano tow. Feliksa **Sochę**, skarbnikiem tow. Jana **Sawickiego**, zastępcą zaś jego — tow. Bolesława **Czerwińskiego.**

Do powyższego składu Zarządu wydelegować ma swych przedstawicieli dawny Zarząd Związku Robotników Drzewnych.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali na Zjeździe następujący towarzysze: **Dorenfeld** z Warszawy, **Dybowski** z Torunia, **Gromczyński, Lenczewski** i **Ślązak** z Krakowa.

W skład Centralnego Sądu Polubownego wchodzą towarzysze: **Czech** z Krakowa, **Marcinkiewicz** z Mogilan, **Panek** z Krakowa, **Sendlarz** z Torunia i **Zawnykraj** z Krakowa.

***

W związku ze zmianą statutu i regulaminu (główną treść okólnika Zarządu połączonego Związku podaliśmy przed kilku dniami). — Zarząd Związku zamierza przystąpić do wzmocnienia działalności organizacyjnej i uporządkowania stosunków w Oddziałach i Okręgach.

W dalszym ciągu czytamy w okólniku:

Ponieważ z chwilą zatwierdzenia przez władze nowego statutu, wszystkie dotychczasowe Oddziały zostają automatycznie rozwiązane przeto zachodzi potrzeba ponownego ich zarejestrowania. W tym celu wzywamy wszystkie Oddziały i Okręgi, by najdalej do końca listopada r. b. nadesłały do Centrali dokładny wykaz swych członków pod względem liczebnym, skład Zarządu Oddziału z podaniem adresu członków Zarządu oraz siedziby Oddziału.

Równocześnie wzywamy wszystkie Oddziały, by nadesłały do Centrali zaległe i bieżące obliczenia ze Związkiem, oraz należne Związkowi pieniądze.

Oddziały, które tego nie uczynią i wogóle Oddziały nieczynne, oraz te które nie wykazują żadnej żywotności — Centrala uzna za wygasłe i nie przeprowadzi ponownej ich rejestracji, co uniemożliwi tym oddziałom istnienie i wykonywanie działalności na przyszłość.

Zarówno Oddziały, jak i członkowie muszą zrozumieć, że chcąc rozbudować i rozwinąć organizację — musimy utrzymać jaknajściślejszy kontakt pomiędzy Oddziałami a Centralą i jaknajściślej wykonywać wszystkie obowiązujące przepisy STATUTOWE i REGULAMINOWE.

Na podstawie nadesłanych danych o stanie organizacyjnym Oddziałów, Zarząd Główny będzie ustanawiał Okręgi i decydował o ich kierownictwie. Oddziały silne i dobrze zagospodarowane otrzymają mandat sprawowania funkcji Zarządów Okręgowych.

Natychmiast po zatwierdzeniu statutu przez władze, otrzymają członkowie przez swe Oddziały nowe, gotowe egzemplarze statutu i regulaminu, oraz wszelkich druków Związkowych.

Ponieważ Zarząd zamierza wznowić organ zawodowy — przeto wzywa się wszystkich członków do nadsyłania korespondencji i wszystkich materjałów. dotyczących akcji zarobkowych i rozwoju Oddziałów.

Wrzenie wśród legjonistów lwowskich

W związku z zakulisowymi targami o fotele i serdele magistrackie, z ramienia nowej Rady mejskiej, powstało w organizacji lwowskich legionistów, głębokie wrzenie:

„Reduta" tygodnik kombatantów, wydawany przez pułk. Pytla, przypuścił ostry atak na czwarto - brygadzistów, a w szczególności na forsowanego gwałtem na stolec prezydenta p. Drojanowskiego i na t. zw. zespół stu, składający się z głośnych eks - endeków, jak: poseł Mękarski, red. Mejbaum, dr. Nowak - Przygodzki i in.

„Reduta" zaczęła przedrukowywać skandaliczne artykuły, pióra Mękarskiego, dzisiaj posła BB. i Mejbauma, drukowane ongiś w endeckiem „Słowie polskiem".

Wkroczyła cenzura, która artykuły te skonfiskowała(!), chroniąc tych „sanacyjnych" publicystów przed ostateczną kompromitacją.

W redakcji „Reduty" i podobno w mieszkaniu pułk. Pytla przeprowadzono rewizję.

Na znak protestu przeciwko tym szykanom pułk. Pytel zgłosił swe wystąpienie ze związku Legionistów.

W odpowiedzi na tę rezygnację cały zarząd oddziału dla zamanifestowania swojej z nim solidarności, złożył także swoje mandaty. Rezygnację podpisało imiennie 22 członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego.

Wśród poetów

Władysław Sebyła. KONCERT EGOTYCZNY. Warszawa, J. Mortkowicz, 1934; str. 60.

Już sam tytuł tego tomiku świadczy o jego charakterze. Wiersze Sebyły, nieco monotonne w nastroju i niezawsze jasne w założeniach umysłowych, wydają mi się rodzajem etiud poetyckich: autor stawia sobie pewne zadania formalne i tematyczne, a następnie rozwiązuje je w mniej lub więcej doskonały sposób. Jest to, niewątpliwie, kunszt bardzo szlachetny, któremu jednak brak — bezpośredniości i spontanicznej siły. „Sztuka dla sztuki" — uprawiana zresztą nie bez talentu, czego dowodem m. in. wiersze 7 i 8 w „Sonacie nieludzkiej". W opisach przyrody zwłaszcza, przyznać trzeba, osiąga Sebyła wysoki stopień plastyki i obrazowości poetyckiej. Mimo, że stroni od najnowszych form i sposobów ekspresyjnych, trzymając się naogół całkiem tradycyjnych metod wersyfikacji.

Refleksyjne podłoże poezji Sebyły uwydatnia się zdecydowanie w „Koncercie Egotycznym". Ten cykliczny utwór, poświęcony zgłębianiu tajemnicy „mocy Apollinowej", a obfitujący w piękno obrazów i ornamentów słownych, odznacza się jednak zawiłością konturów umysłowych, które gubią się wreszcie w mroku niewiedzy i zwątpienia. Niepozbawione uroku są wodą i nocą pachnące „Nokturny", stylowy wdzięk ma „Akteon".

Rozszerzenie pola widzenia, a co za tem idzie — skali zainteresowań twórczych, przyniosłoby, jak sądzę, Sebyle poważne korzyści.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE WARSZAWY. W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 9 rano na Nowem Bródnie odbędą się ostatnie w tym roku drużynowe i indywidualne biegi naprzełaj o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Dla kobiet na przestrzeni 1.000 mtr., dla młodzików 1.500 mtr. i dla mężczyzn 5.000 m. W skład drużyn męskich wchodzi 8 zawodników, kobiecych — 4 zawodniczki. W konkurencji indywidualnej mogą startować zawodnicy niestowarzyszeni. Wpisowe od zawodnika 20 gr. Zgłoszenia przyjmuje Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Czerwonego Krzyża 20, gmach „Ateneum".

GIMNASTYKA DLA KOBIET. We wtorki i soboty w godzinach od 18—19, w sali Rob. Ośr. W. F. w Warszawie odbywa się gimnastyka z muzyką, prowadzona przez pierwszorzędną siłę fachową. Ćwiczenia będą trwały przez całą zimę. Opłata za całość wynosi 6 zł., przyczem niezamożne mogą spłacać w ratach wg. umowy. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 18 — 20 I Rob. Ośr. Wych. Fizycz. w Warszawie, ulica Czerwonego Krzyża 20, tel. 2.31-95.

Piłka nożna

KOMISJA WYŁONIONA PRZEZ PZPN dla opracowania projektów w sprawie uzdrowienia polskiego piłkarstwa doszła do wniosku, że po zniesieniu karencji nie jest wykluczone, że kluby fabryczne, rozporządzające posadami będą nagwałt kaperować graczy.

Wobec tego komisja postanowiła obostrzyć przepisy w sprawie wędrówki graczy.

Wydział Gier i Dyscypliny przy PZPN przy potwierdzaniu piłkarza dla klubu fabrycznego prezprowadzi przedtem skrupulatne śledztwo, czy dany piłkarz nie opuścił macierzystego klubu, dlatego, że otrzymuje posadę w drużynie fabrycznej. Gdyby to miało miejsce, takiego gracza PZPN nie zatwierdzi.

Pozatem komisja zastanawiała się nad zasadniczą sprawą przyjmowania klubów fabrycznych, które są elementem rozkładowym naszego piłkarstwa. W tej sprawie nie powzięto jeszcze żadnych konkretnych postanowień.

ECHA WYPADKÓW NA BOISKACH ŚLĄSKICH. Jak donoszą z Katowic, administracyjne władze śląskie zawiadomiły władze piłkarskie, że o ile wypadki bójek podczas meczów piłkarskich powtórzą się jeszcze, władze administracyjne zarządzą natychmiastowe rozwiązanie winnych klubów. Obecnie zarząd Śl. OZPN prowadzi dochodzenia w związku z wypadkami niedzielnemi.

DWA NOWE ZWYCIĘSTWA SOWIECKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ. Sowiecka reprezentacja piłkarska, bawiąca obecnie w Czechosłowacji, rozegrała dwa dalsze mecze, bijąc reprezentację niemieckiego robotniczego związku sportowego w Czechosłowacji 10:1, a następnie kombinowany team tego związku 12:2.

Boks

SZANSE POLSKI W ROZGRYWKACH O PUHAR MITROPY WZRASTAJĄ. Wobec oddania przez Niemcy, ze względów politycznych, valkoveru na rzecz Austrji, drużyna Niemiec straciła 4 punkty w tabeli rozgrywek bokserskich o puhar Mitropy, co znacznie wyrównały szanse Niemiec z Polską i Węgrami. Najbliższe mecze przyniosą rozstrzygnięcie.

O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO WARSZAWY. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie trzy spotkania bokserskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwa drużynowe stolicy.

W sobotę, 27 b. m., o godz. 19-ej wiecz., w sali polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej walczyć będą zespoły Skody i Polonji.

W niedzielę, w teatrze Nowości przy ul. Bielańskiej, odbędą się dwa mecze:

o godz. 12.30 — CWS — Gwiazda, o godzinie 17-ej: Makkabi — Fort Bema.

Na meczu CWS — Gwiazda drużyny wystąpią w składach:

CWS: Wieczorek — Lasota — Ciechomski — Kozakiewicz — Szymański — Wasiewicz — Karpiński — Oleksak.

Gwiazda: Rotholc — Zatel — Königswein — Biernik — Goldstein — Rosenberg — Jeleń — Blum.

Lekkoatletyka

NOWY WYSTĘP SOWIECKICH LEKKOATLETÓW W CZECHOSŁOWACJI. Sowieccy lekkoatleci startowali ostatnio w Reichenbergu, uzyskując mimo słabej konkurencji szereg niezłych wyników. W dysku Djemin osiągnął wynik 35,51, w skoku o tyczce Ozolin uzyskał 3,50 m., 400 m. przebiegł Ljulko w 51 sek., 800 m. Denisow przebył w czasie 2:01,6, wreszcie na 5000 m. Znamieński uzyskał czas 15:17.

W konkurencjach kobiecych Karpowiczowa rzuciła kulą 11,11 m., dyskiem 32,08 m., w skoku wzwyż uzyskała 1,40 m., 1,10 m. i skok w dal wygrała Szamanowa — 12,6 i 5,29.

Organizacja sportu

SPRAWA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA Z. Z. Dziś na posiedzeniu Związku Pol. Zw. Sportowych prezes Pol. Komitetu Olimpijskiego, płk. dypl. J. Glabisz wygłosi referat na temat stosunku młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Jak się dowiadujemy, referent wysunie koncepcję, zbliżoną do aktualnego stanowiska Węgier w tej sprawie. System węgierski polega na tem, że młodzieży szkolnej wolno należeć do klubów sportowych, mających po temu upoważnienie od władz szkolnych. Pozatem płk. Glabisz stać będzie w referacie swym na stanowisku stosowania takich ograniczeń w stosunku do młodzieży szkolnej w klubach sportowych, jak: zagwarantowanie wpływu władzom szkolnym, przymusowa opieka lekarska, prawo każdorazowego odwołania młodzieży z danego klubu sportowego, zgoda rodziców na należenie młodzieży do klubów i t. d.

(O NOWYM REKORDZIE ŚWIATOWYM WALASIEWICZÓWNY W JAPONJI PODAJEMY NA INNEM MIEJSCU).

Kronika krakowska

W niedzielę dnia 28 pazdziernika o godzinie 10 rano
w sali **Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16**
odbędzie się

Uroczysta Akademja ku czci Tow. Bolesława Limanowskiego

rozpoczynającego setny rok życia

Wstęp wolny

Sprawa defraudacyj w magistracie krakowskim

Jak już donosiliśmy, w Miejskiej Izbie Obrachunkowej magistratu krakowskiego wykryto defraudację, sięgającą jeszcze m'anowanej Rady czysto „sanacyjnej“. Wiele lat minęło, a dopiero obecnie wła dze magistrackie wpadły na te nadużycia.

Zapytać należy, w jaki sposób sprawuje się kontrolę nad kasą miejską, że dopiero po latach i to przypadkiem — wykryto sprzeniewierzenia, sięgające na obecne czasy wielkiej sumy, bo 30.000 złotych. Przecież podobno kontrola jest silna, a jednak zdaje się, że jej niema, kiedy zdarzają się takie nadużycia.

Niedawno w tej samej Miejskiej Izbie Obrachunkowej wykryto nadużycia w depozytach. Popełniono tam sprzeniewierzenie. Urzędnik winien tych nadużyć „jakoś się ugodził z magistratem“, pracował dalej — aż umarł. Sprawa została przez śmierć jego umorzona.

Gdy weźmiemy obie te defraudacje pod uwagę, musimy przyjść do przekonania, że zarząd Miejskiej Izby Obrachunkowej nie odpowiada zadaniu.

Kraków w sprawie udogodnień kolejowych

Dnia 22 b. m. odbyła się na Ratuszu Krak. pod przewodnictwem wiceprez. m. inż Skoczylasa, w obecności zainteresowanych, konferencja w sprawie postulatów miasta co do istniejących połączeń kolejowych w komunikacji wewnętrznej

Przedstawiciele Tow. Tatrzańskiego, Tow. Krajoznawczego, Izby Handlowej i Orbisu, omówili swoje postulaty, których najważniejsze dotyczyły połączenia Krakowa ze Śląskiem Górnym i Cieszyńskim, Częstochową, Lwowem, Tarnobrzegiem, Krynicą i t. d.

W szczególności podniesiono konieczność przyznania miastu charakteru stacji docelowej przy zniżkach 1000-co klm., oraz przywrócenia zniżkowych biletów powrotnych świątecznych komunikacji podmiejskiej w obrębie 50 klm.

Poza tem poruszono sprawę zniżki cen w wozach sypialnych i restauracyjnych, które dzisiaj są bezwarunkowo za wysokie, oraz kilka spraw, dotyczących komunikacji autobusowej.

Z miasta

ORGJE NOCNE W NOCNYCH LOKALACH.

W ostatnich czasach nocne życie w kawiarniach krakowskich znacznie wybujało. Na dancingach pełno gości — przeważa złota młodzież. Byle metr kwadratowy miejsca w lokalu kawiarnianym, czy w restauracji, już tańczą i piją. Skąd ci ludzie mają pieniądze na nocne zabawy? A mają, płacą wprost zawrotne sumy za hulanki. Całe rzesze ludzi z głodu przymierają, nie mając co włożyć do usta — ale w nocy widzi się w kawiarniach „złotą młodzież“ — panów urzędników, rzucających pieniądze na lewo i prawo. Kawiarnie nocą są pełne, a równocześnie zapełniają się więzienia Św. Michała tymi właśnie, którzy trwonili zdefraudowane tysiące na dancingach w nocnych kawiarniach.

W ostatnich czasach dość jest przykładów sprzeniewierzeń w Krakowie. Również często przychodzi na takich dancingach do krwawych awantur.

W nocy z wtorku na środę w jednej z najelegantszych kawiarń krakowskich dwaj weseli panowie z nieznanych powodów rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów. Pobili również obecnych tam gości kolbami rewolwerów po głowie i twarzy. Awanturę zlikwidował oficer inspekcyjny z patrolu żandarmerji. Takie „zabawy“ zdarzają się coraz częściej.

Nocnych lokali jest stanowczo za dużo. Każda prawie knajpa może uzyskać przedłużenie godziny policyjnej, gdy się opodatkuje na „fundusz pracy“. I tą drogą czerpie się pieniądze na fundusz pracy.

Spodziewamy się, że władze zwrócą baczniejszą uwagę na nocne orgję w nocnych lokalach.

OŚWIETLONE WYSEPKI NA ULICACH KRAKOWA.

W ostatnich dniach przystąpiono do ustawienia na zbiegach ulic nowych wysepek kamiennych dla policjantów, którzy regulują ruch uliczny. Nowe wysepki są z boków oszklone, a wieczorem oświetlone elektrycznością. Jedną z takich wysepek ustawiono już przy zbiegu ulic Szewskiej, Podwala, Dunajewskiego, Krzymiczej i Karmelickiej. Budowa dalszych wysepek w toku. Wobec oświetlenia podwyższeń (wysepek) w porze wieczornej uniknie się możliwości najechania wysepek, a tem samem uniknie się katastrofy.

„WARTA GŁÓWNA“ PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Warta główna na odwachu w rynku głównym w Krakowie została zwinięta w myśl zarządzenia władz wojskowych. Pozostał tylko oficer dyżurny, który będzie sprawował funkcję w komendzie miasta przy placu św. Magdaleny. Warta główna istniała jeszcze za czasów zaborczych, a za czasów polskich od roku 1918, z chwilą powstania państwa polskiego.

Opustoszały lokal po warcie głównej oddany został na użytek Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Jak słychać odpowiednie władze starają się, aby wartę główną przywrócić (?!).

DZIWNE KRADZIEŻE.

W ostatnich czasach zdarzają się w Krakowie rabunki popełniane na dzieciach. Według komunikatów policyjnych „nieznana kobieta, zdjęła z dziecka, bawiącego się na ulicy lub plantach, płaszczyk, buciki, kapelusz i zbiegła“. Tego rodzaju kradzieże powtarzają się coraz częściej. Różne mogą być powody tych dziwnych kradzieży.

KRAKOWSCY ULICZNI JUBILERZY.

Ulice miasta są zalane ulicznymi jubilerami, inaczej mówiąc — oszustami, sprzedającymi metalowe pierścionki za złote. Oszuści ci przeważnie grasują na ulicach położonych blisko głównego dworca osobowego, gdyż liczą na naiwność przyjeżdżających z prowincji. Niema dnia, by ktoś nie padł ofiarą tych oszustów.

ADWOKAT PRZED SĄDEM.

Wczoraj odbyła się rozprawa adw. dr. Korngolda o sprzeniewierzenie 5.000 dolarów pani Seinfeldowej z Warszawy.

Korngold został uwolniony, gdyż niema w tym wypadku sprzeniewierzenia, lecz... familijne nieporozumienie.

PARKAN OBOK „WIKARÓWKI“.

Wczoraj rano rozpoczęto rozbiórkę wysokiego parkanu, postawionego około zburzonej „Wikarówki“ przy kościele Marjackim.

Czynności tej przypatrywały się tłumy publiczności, gdyż sprawa „Wikarówki“ nabrała wielkiego rozgłosu.

Pozostał parkan wysokości 2 metrów, z poza którego nie widać jednak w dalszym ciągu prezbiterjum kościoła, o co chodziło panom radnym.

Odczyty

DLACZEGO JESTEŚMY SPORTOWCAMI ROBOTNICZYMI?

W sobotę, dnia 27 b. m. o godzinie 6.30 wieczorem odbędzie się b. interesujący odczyt wygłoszony przez gen. sekretarza Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce Dr. Jerzego Michałowicza p. t. „Dlaczego jesteśmy sportowcami robotniczymi“.

Wspomniany odczyt urządzony będzie z przezroczami w sali Związku Górników przy Al. Z. Krasińskiego 16. Wstęp wolny.

„NOWOŻYTNE ROWOLUCJE“.

W dniu 27 października b. r. odbędzie się w domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15-17, o godzinie 18-ej wieczorem, w Krakowie odczyt p. t. „Nowożytne Rewolucje“. Prelegent Dr. W. Gancwolówna. O liczny udział upraszą Zarząd Koła Miejscowego ZZK. Kraków.

Dyżury lekarskie

DNIA 26 PAŹDZIERNIKA NOC:

1. Dr. Bleiweiss Józef, Lelewela 4.
2. Dr. Godłowski Zbigniew, Kanonicza L. 6, tel. 182-22.
3. Dr. KelhoferArtur, Al. Krasińskiego L. 4.
4. Dr. Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17.

Repertuar

TEATR SŁOWACKIEGO. Piątek. „Lekkomyślna siostra“. Sobota. „Rycerz kameljowy“. Niedziela 4 pp. „Lilla Weneda“, o 8 wiecz. „Rycerz kameljowy“.

BAGATELA: — „Front do Plant“.

HANKA ORDONÓWNA, świetna nasza pieśniarka, wystąpi jeszcze raz w Krakowie, a to we czwartek, 25 b. m. w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna“.
APOLLO: „Nana“.
ATLANTIC: „Wesoła Zuzanna“ i „Żółty detektyw“.
KINO ŻOŁNIERZA: „Dobranoc Wiedniu“.
„PROMIEŃ“. „Skandal w Budapeszcie“.
„SŁONKO“. „Wyrok życia“.
SZTUKA: „Dama z Moulin Rouge“.
ŚWIT: „Ostatnie spotkanie“
UCIECHA: „Wiosenna Parada“.
WANDA: „Miłość Tarzana“.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę, dnia 28 b. m. , wyświetla Kino Muzeum dla TUR. najwspanialszy, najpiękniejszy, najweselszy film produkcji europejskiej.

KRÓLEWSKI BŁAZEN QUICK.

Szampański film pełen arcykomicznych perypetyi. W roli głównej Liljana Harvey i jej partnerzy Jules Berry i Pierre Brasseur.

Ponadto komedja oraz tygodnik dźwiękowy.

Początek przedstawienia o godz. 7 w. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece TUR., a w dzień przedstawienia przy kasie Kino Muzeum, przy ul. Smoleńsk 9.

Dziesiąta ofiara pożaru na hałdzie

Wczoraj zmarł w szpitalu w Nowej Wsi Antoni Górecki, wskutek ran, odniesionych podczas pożaru na hałdzie szybu „Klara“.

Jest to już 10-ta ofiara tragicznego pożaru.

Radjo krakowskie

Sobota, 27 października 7934 r.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40 Program. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. Przegląd prasy. 12.10 Z Warszawy: koncert zespołu. J Różewicza. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie. 15.35 „Harcerska Watra“. 15.45 Z Warszawy: najnowsze nagrania płytowe. 16.30 Ze Lwowa: słuchowisko dla dzieci. 17.00 Z Warszawy: recital fortepianowy Józefa Smidowicza. 17.30 Arje i pieśni w wyk. Zenona Dolnickiego (baryton), przy fort. dyr. B. Wallek-Waleski. 17.50 Z Warszawy: pogadanka. 18.00 „Co się dzieje w świecie“ w opr. Br. Jana Reguły, wice-sekr. U. J. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Poznania: „Koncert chóru „Echo“. 18.45 Z Warszawy: „Wycieczka moja do Prus Wschodnich“, wygł. red. E. Paciorkowski. 19.00 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Adria‘. 19.20 Ze Lwowa: „Jak dziś wygląda gród Żółkiewskich“, wyg.. p. M. Grekowicz. 19.30 Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej z kaw.„Adria“. 19.45 Program. 19.50 Z Warszawy: Sport. 20.00 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21.45 Z Warszawy: feljeton: „W rocznicę urodzin Żeromskiego“, wygł. p. R. Zrębowicz. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muz. taneczna z rest. „Gastronomja“ i wiadomości meteor. 23.05 Z Wilna „Kukułka wileńska“. 23.35 Płyty. 24.00 Z Londynu: muzyka taneczna.

Podziękowanie

Stowarzyszeniu Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko“ w Krakowie oraz Związkowi Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, O. K. R., P. P. S. Kraków, Radzie Związków zawodowych, Org. T. U. R. oraz Chórowi i wszystkim, którzy z powodu śmierci ojca naszego ś. p. Jana Kożucha, pośpieszyli ze słowami współczucia oraz swym udziałem w smutnym obrzędzie pogrzebowym dali wyraz swemu uczuciu — składamy serdeczne podziękowanie.

Żona, dzieci i wnuki.

Kronika lwowska

WYBÓR PREZYDENTA M. LWOWA, 3 WICEPREZYDENTÓW I 8 ŁAWNIKÓW

ma nastąpić w sobotę. W związku z wyborami, krążą pogłoski, że większość Rady wysunie p. Drojanowskiego na prezydenta, zaś pp. dr. Ostrowskiego. dr. Weryńskiego i Chajesa na wiceprezydentów. Stanowiska ławników mają być rozdzielone na podstawie stosunku sił poszczególnych klubów. Nie są jednak wyłączone różne niespodzianki.

ZNÓW ARESZTOWANIE „CZARNEJ DAMY“.

Wypuszczona przed kilku dniami na wolność po odsiedzeniu kary 6 mies. więzienia t. zw. „Czarna dama“ Irena Urbańska została ponownie aresztowana. Znana jest z szeregu kradzieży sklepowych. Tym razem skradła studentce Marji Dutkiewiczównej indeks i usiłowała podjąć jej pocztę na poste - restante.

POŻAR W SKIUTOWIE.

W domu Fedki Grzyba w Skiutowie wybuchł pożar. Straż pożarna ze Lwowa ogień ugasiła, policja zaś wszczęła dochodzenie, celem ustaleniap rzyczyny pożaru.

ULGOWE PASZPORTY DO AUSTTRJI.

Władze powiatowe zostały upoważnione przez Min. Spraw. Wewn. do wydawania jednorazowych paszportów do Austrji za ulgową opłatą 80 zł. od paszportu na okres 4 tygodniowy. Paszporty te będą wydawane bez dowodu, stwierdzającego konieczność wyjazdu, oraz bez względu na stan majątkowy interesanta.

DYSKUSJA W TOW. HISTORYCZNEM.

Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 18 w Seminarjum hist. Polski U. J. K. (ul. Mickiewicza 5a III p Na porządku dziennym dyskusja nad książką „Deutschland und Polen“. Dyskusję zagai prof. St. Zakrzewski.

ZŁODZIEJKA POŁKNĘŁA PIERŚCIONEK.

Przebywająca w aresztach Zofja Iwanicka, połknęła pierścionek pochodzący z kradzieży.

NOŻOWIEC.

Niejaki Marjan Wałowy (Rynek 30) targnął się z nożem w ręku na funkcjonarjusza „Czuwaju“ Józefa Szuszkiewicza i usiłował go przebić. Nożowca aresztowano.

TOREBKARZ NA UL. PEŁCZYŃSKIEJ

U wylotu ul. Kopernika i Pełczyńskiej nieznany osobnik rzucił się na p. Moss i wydarł jej torebkę, poczem torebkę wyrzucił, a pieniądze zatrzymał

„Wyścig pracy“ na ul. Pełtewnej przed kratkami sądowemi

Przed sądem pracy odbyła się rozprawa przeciwko „Stradzie“ warszawskiemu przedstawicielstwu, które na ul. Pełtewnej, urządziła wyścig z takim skutkiem, że obecnie musiano się zabrać do ponownej budowy tej ulicy. 28 robotników budowlanych zaskarzyło to przedsiębiorstwo, kierowane we Lwowie przez inż. Tanasia o zwrot zaległości w płacach za cały tydzień. Z przebiegu rozprawy okazało się, że to przedsiębiorstwo, znajdujące się w ręku jakichś podejrzanych Rosjan umiało sprytnie zarywać płace robotnicze. Przed sądem inż. Tanaś zwalał winę na majstra brukarskiego Zybranowicza. Okazało się jednak, że majster zmuszał robotników do podpisywania listy płac przed wypłatą, a potem zarobków nie wypłacał.

Sensacyjna ta rozprawa została odroczona, ale skończy się napewno wyrokiem skazującym.

Z życia partyjnego

Posiedzenie DKR., zarządów Komitetów dzielnicowych i zaproszonych związków zawodowych odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Piątek godz. 7.30 „Cudze dziecko“. Sobota godz. 7.30 „Cudze dziecko“.

TEATR ROZMAITOŚCI: Piątek z powodu próby generalnej teatr zamknięty. Sobota 7.30 „X. 33' premjera.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S**

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.